

**PROTOKÓŁ nr 25/26**  
z posiedzenia Komisji Budżetu i Rynku Pracy  
odbytego w dniu 15 czerwca 2026 r. w godz. od 8<sup>00</sup> do 10<sup>30</sup>

**Członkowie komisji obecni na posiedzeniu:**

- 1) Kazimierz Jaruszewski - Przewodniczący Komisji
- 2) Sebastian Matthes
- 3) Radosław Kołak
- 4) Kamil Kaczmarek
- 5) Iwona Skocka
- 6) Krzysztof Pestka

**Nieobecni członkowie komisji:**

Maciej Bonna

**Komisja składa się z 7 członków, 1 członek nieobecny, po stwierdzeniu quorum komisja jest władna do podejmowania prawomocnych opinii i wniosków.**

**Spoza komisji w posiedzeniu udział wzięli:**

- 1) Wioletta Szreder - Skarbnik Miasta Chojnice
- 2) Arseniusz Finster - Burmistrz Miasta Chojnice
- 3) Roman Guzelak - Dyrektor Wydziału Sportu i Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi
- 4) Marzenna Osowicka - Radna Rady Miejskiej w Chojnicach
- 5) Marek Szank - Radny Rady Miejskiej w Chojnicach

Posiedzenie otworzył Przewodniczący Komisji Pan Kazimierz Jaruszewski, który powitał zebranych członków komisji i gości, stwierdził quorum oraz zaproponował następujący porządek obrad:

1. Analiza i opiniowanie materiału sesyjnego,
2. Rozpatrywanie spraw bieżących,  
*do którego nie wniesiono uwag.*

**Ad. 1**

**Przewodniczący Kazimierz Jaruszewski** – dzisiaj na tym posiedzeniu spotykamy się przed sesją absolutoryjną. W materiale sesyjnym w związku z tym mamy między innymi wniosek Komisji Rewizyjnej o udzielenie absolutorium Burmistrzowi Miasta Chojnice za 2025 rok wraz z opinią. I w materiale sesyjnym mamy również dwie pozytywnie opiniujące uchwały Regionalnej Izby Obrahunkowej w Gdańsku. Pierwsza z tych opinii dotyczy sprawozdania z wykonania budżetu Gminy Miejskiej Chojnice za miniony rok wraz z informacją o stanie mienia komunalnego, natomiast druga opinia RIO dotyczy wniosku Komisji Rewizyjnej w sprawie udzielenia absolutorium Burmistrzowi Miasta Chojnice z tytułu wykonania budżetu za 2025 rok. I drodzy państwo, zanim przejdziemy do omówienia zmian w budżecie, zmian wieloletniej prognozy finansowej i jeszcze projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie zaciągnięcia kredytu bankowego, pytanie – czy państwo radni macie ewentualnie jakieś pytania i uwagi, jeśli chodzi o te opinie RIO bądź o wniosek Komisji Rewizyjnej? Bo tradycyjnie o tym dyskutujemy przed sesją absolutoryjną. Zgłosił się do głosu pan radny Kamil Kaczmarek. Udzielam panu głosu, prosimy.

- **Radny Kamil Kaczmarek** – panie przewodniczący, dziękuję bardzo. Ja nie rozumiem, dlaczego mamy podejmować uchwałę dotyczącą zaciągania kredytów w sytuacji, w której pan burmistrz zrezygnował z Widokowej, a mamy rekordowe zadłużenie. Rekordowe ze względu na to,

że ukrywa się faktyczne zadłużenie naszego miasta po jednostkach zależnych, po spółkach komunalnych, które zaciągają zobowiązania, a burmistrz może uśmiechać się i mówić, że tego rekordowego zadłużenia nie ma. Otóż saldo zadłużenia naszej jednostki jest rekordowe i pozostanie rekordowe, kiedy będziemy dalej zaciągać kolejne kredyty. Jest pani skarbnik, więc jest okazja powtórzyć, sprostować te kłamstwa, które były podstawą do tego, żeby pan burmistrz w trakcie sesji rzucał bezpodstawne kalumnie, manipulował i całkowicie demolował demokratyczną dyskusję, która miała miejsce na ostatniej sesji rady miasta, kolejny raz powołując się na zupełnie fałszywe dane. Przypomnę, kłamał na temat tego, jakie będą zobowiązania miasta dotyczące budowy stadionu, żeby po latach mówić, że nie kilkanaście, tylko 25 mln zostało wydane na Chojniczankę. A pan dyrektor Guzelak na pewno pamięta, że w momencie, kiedy było to projektowane, zapowiadał, że trzy zakresy, czyli oświetlenie, monitoring i podgrzewana murawa, zamkną się w milionie kilkuset tysięcy złotych. To było pierwsze rażące kłamstwo dotyczące finansów naszego budżetu. Później nasz wóldarż – szkoda, że go nie ma, nie miał czasu, kolejny raz, jak zwykle – mówił o tym, że marże są zupełnie inne niż te przeze mnie podawane. Obok siedziała pani skarbnik, nie prostowała tego. Burmistrz następnie prostował, ale audyencja generalna już się zakończyła, radnych już nie było. Wielu pewnie nie słyszało o tym, że te informacje, które wtedy fałszywie były podawane, były prostowane. Nasza komisja jest też właściwa do zajmowania się bezrobociem i kiedy przywoływane są konkretne, faktyczne dane oparte na twarde liczby z Urzędu Pracy, pan burmistrz zaczyna rozgrywać dyskusję na poziomie porównywania miesięcy zimowych do miesięcy wiosennych. Kolejna manipulacja, w której ucieka się od rozpatrywania spraw rok do roku, od rozpoczęcia kadencji do stanu na miesiąc maj, czyli po dwóch latach, gdzie wzrosty te sięgają 25% wzrostu bezrobocia w naszym mieście i rozbija to na porównywanie grudnia czy stycznia z raportami kwietniowymi, czyli coroczny spadek mający charakter sezonowy. I na domiar złego, bo nie byłoby tego mojego wydłużonego wstępu, gdyby nie to, że na ostatniej sesji, po pierwsze, zmanipulował moją wypowiedź, mówiąc o tym, że zarzucałem, że miasto zaciąga kredyty w bankach zachodnich, kiedy mówiłem nie o kredytach, tylko o lokatach i nie miasta, tylko mieszkańców. To po pierwsze. A po drugie, nawet w tej manipulacji zafolgował się daleko, bo Bank Śląski, tak jak BZWBK kiedyś, zostało przejęte przez zachodnich inwestorów i w ponad 80% jest we własności Holendrów. I szanowni państwo, jak prowadzić merytoryczną dyskusję, kiedy siedzi obok pani skarbnik, która doskonale wie, z kim są zawierane kredyty, jakie są marże, pewnie też jak liczy się bezrobocie, i pani skarbnik się uśmiecha, milczy. Są podawane radnym w trakcie sesji dane, które są całkowicie wysane z palca, są kompletną bzdurą, wymysłem starzejącego się burmistrza, a my słuchamy i mamy festiwal zakłamania i manipulacji. A później rozpoczyna swoją wypowiedź radny Matthes i mówi o tym, żeby to było bardziej merytorycznie. No to może rozmawiajmy o liczbach wreszcie. To może przestańmy karać opozycję za to, że podejmuje inicjatywy, które mają charakter konstruktywny i zdejmować Widokową tylko dla PR-u pana burmistrza. Nie wiem, po co przychodzimy, po co się tutaj zbieramy, jak wyniki głosowania są jednoznaczne, a konkluzje są ignorowane. Bo gdzie mamy, pani skarbnik, rozliczenie kosztów funkcjonowania urzędu miasta z wydzieleniem kosztów prac interwencyjnych? Wciąż tego nie mamy, a mieliśmy o tym dyskutować. Gdzie mamy merytoryczny, oparty na liczbach, na mierzalnych wskaźnikach raport dotyczący tego, w jakiej kolejności powinniśmy realizować inwestycje publiczne w zakresie dróg, budowy dróg? Było to zapowiadane na komisjach prawie półtora roku temu, w styczniu 2025 roku. Burmistrz to zapowiadał, a mamy kolejny raz, za zgodą radnych, realizację widzimy władz tego miasta. Kto bliżej władzy, ten szybciej sobie drogę załatwi. Na ulicy Miętowej mamy nie tylko wybudowaną ulicę dla jednej posesji, mamy jeszcze zbudowany park naprzeciwko tej posesji i wszyscy twierdzą, że jest znakomicie, bo to jest droga zbiorcza, która miała być zrealizowana w ramach obietnic pana burmistrza dotyczących realizacji ulicy nowej Kolejowej – nowej Kolejowej, której klub, który reprezentuję, postulował od kilku lat. A później w odpowiedzi na to, że są zarzuty, że nowa Kolejowa miała być zrealizowana, uwaga, w roku 2025, zostaliśmy kolejny raz w ohydny sposób zmanipulowani, szanowni państwo. Wyrażaliśmy zgodę na to, żeby zbyć ulicę Kolejową. Najpierw stwierdzić, że nie jest ona już drogą publiczną, chociaż mieszkańcy używają jej do komunikowania się ze swoimi domami. Później na to, żeby

ją zbyć prywatnemu przedsiębiorcy. Ale to wszystko było otoczone gwarancją tego, że zostanie wytyczona tak zwana nowa ulica Kolejowa. I znów protokoły, wypowiedzi prasowe mówią o tym, że w 2025 miała być zrealizowana. PKP pozbyło się długu. My uzyskaliśmy jaką kwotę, nie wie nikt, bo pan dyrektor Marczewski, powołując się na tajemnicę przedsiębiorcy, odmawia udzielenia takiej informacji. Tymczasem mieszkańcy nie otrzymują tej drogi, która miała być zbudowana najpierw na odcinku przedłużenia ulicy Przemysłowej od Tucholskiej do Ustronnej, a następnie od Ustronnej do starego biegu ulicy Kolejowej. I gdzie mamy to zrealizowane? Tu jest rekordowy dług burmistrza, który nie potrafi spłacić swoich zobowiązań finansowych mających charakter nieformalny, ale honorowy wobec mieszkańców osiedla Kolejowego, wobec mieszkańców osiedla Metalowiec, wobec mieszkańców ulicy Kolejowej wreszcie. Mamy zobowiązania, które burmistrz publicznie podejmuje, rada daje twarz, honorując tego typu rozwiązania, które tymczasowo dyskryminują mieszkańców Chojnic, pogarszają ich sytuację poprzez realizację inwestycji, czy obciążenia, które mają charakter finansowy, a później nie wykonuje swojej części umowy, realizując te inwestycje, do których się zobowiązaliśmy. I to jest, drodzy państwo, merytoryczna podstawa do tego, żeby dyskutować o zamierzeniach i inwestycjach realizowanych przez nasze miasto. A tymczasem słyszymy, że zdejmujemy ulicę Widokową i zaciągamy kredyt w najbliższej przyszłości pod budowę nowego boiska Kolejjarza. A gdzie dyskutowaliśmy o kosztach ponoszonych przez miasto? Ponad 400 tys., zdaje się, na stadion, który mi nie wolno nazywać Chojniczanki, bo jest miejski, i ponad 300 tys. na dotychczasowy stadion Kolejjarz rocznie. Pan wiceburmistrz niedawno nagrywał niezbyt fraszobliwe filmiki pokazujące, że leży śnieg na stadionie i nic się nie dzieje. No i tak w tym roku było przez prawie trzy miesiące, a my dalej ponosimy koszty rzędu 400 tys. Mówię o osobowych kosztach wynagrodzeń, nie mówię o jakichkolwiek innych. Bo ja rozumiem, że trzeba trawę nawozić, że światło trzeba palić w szatniach, że trzeba to ogrzewać. Świetnie. Natomiast mówię o kosztach osobowych. Czy my mamy policzone, ile nas będzie ten nowy stadion Kolejjarza kosztował? Kolejne 300 tys.? Ile zajęć pozalekcyjnych dla dzieci można by zorganizować, ile klubów można by utrzymać, ile imprez sportowych rocznie można by organizować za 300 tys. zł wyciągnięte z naszego budżetu? Nie mamy takiej dyskusji. Tymczasem ja słyszę, że boisko treningowe dla dzieciaków ma kosztować 7,7 mln i pan minister się cieszy. Nie wiem. 7,7 mln za boisko dla dzieciaków? Pan [...] na Ustronnej chciał to boisko we własnym zakresie zrobić. Myślę, że nawet ta końcówka 700 nie byłaby mu potrzebna. Mamy dookoła naszego miasta, zresztą kluby sportowe już z tego korzystają, kilkadziesiąt boisk, które wymagają wyrównania, może nawodnienia, może jakichś drobnych inwestycji, ale wszystkie je można by zrobić za ułamek tej kwoty. 7,7 mln na co, szanowni państwo? Ja sprawdziłem, ile kosztuje postawienie jednej lampy. Sprawdziłem, ile kosztuje nawodnienie. Mogę to też sądzić po swojej działce. My nie jesteśmy w ogóle bliscy tej kwoty 7,7 mln. Co my tam będziemy budować? Podgrzewaną murawę? Będziemy tam budować trybuny na kilka tysięcy osób? Nic nie usprawiedliwia takiego wydatku, w moim odczuciu. Tymczasem zdejmujemy Widokową, żeby mieć możliwości do tego, żeby sfinansować inwestycję za 7,7 mln. Tak? Bo połowę dostajemy. Ja bym chciał zobaczyć, gdzie w wolnych środkach jest druga połowa, którą wyciągniemy z własnego budżetu po to, żeby sfinansować prawie 4 mln wkładu własnego. Nie ma tego. Więc co robimy? Stawiamy na głowie zobowiązania wobec mieszkańców, którzy 40 lat czekają na to, żeby zrealizować ich inwestycje, i to jest znowu dług zaciągnięty przez nasz samorząd i naszego burmistrza, bo ci ludzie dorzucają się w podatku od nieruchomości, w podatku dochodowym, swoim zamieszkiwaniem tutaj, a nie jak poprzedni przewodniczący rady miasta, obecny przewodniczący rady miasta, jak szef klubu Platformy Obywatelskiej, zamieszkując w innych samorządach i tam płacąc swoje podatki. Mamy dług wobec mieszkańców osiedla Kolejowego, osiedla Metalowiec, ulicy Widokowej, który powinniśmy spłacać. A tymczasem zaciągamy nowe długi, żeby budować boisko dla zmniejszającej się liczby dzieci w tym mieście za 7,7 mln. Kto to w ogóle wymyślił? Cieszymy się, że coś takiego powstaje i znowu mamy taką pułapkę, że dano nam prawie 4 mln, wredna opozycja nie chce, żeby budować boiska. Oczywiście. Tylko ja za 7,7 mln bym zbudował ich pewnie z dwadzieścia, po 400 tys. zł każde, a nie za 8 mln jedno. Młodzi ludzie adaptują korty na bulodromie. Zapytajmy, ile ich to będzie kosztowało. A ile kosztowałoby nasz samorząd? Bo trzeba wyko-

rzystywać kluby, trzeba wykorzystywać zapał mieszkańców miasta do tego, żeby tego typu kwestie realizować. I jestem pewien, że gdyby mieszkańcy zgłosili w budżecie obywatelskim budowę boiska osiedlowego za 7,7 mln, to zostałoby to odrzucone. A wiecie dlaczego, drodzy państwo, byłoby odrzucone? Bo nie byłoby tam pokazanych kosztów bieżących utrzymania. Bo my w budżecie obywatelskim, nawet jak mamy niezbyt roztropny pomysł pomnika czy tablicy Titiusa na rondzie, to odrzucamy wniosek, bo nie opiewa on na koszty utrzymania tej figury. Przepraszam, a kto dyskutował tutaj na tej sesji, jak robiliśmy dwa pomarańczowe serduszka na rondzie przy Bytowskiej, to kto opowiadał nam, jakie będą koszty utrzymania? Czyli standardy, które obowiązują mieszkańców, nie obowiązują urzędu i nie obowiązują wysokiej rady i nie obowiązują burmistrza. Czyli większy formalizm narzucamy mieszkańcom, którzy swoje inicjatywy obywatelskie, demokratyczne mają realizować, a mniejsze wobec nas samych. To, co tutaj robimy, to jest teatrzyk, bo wieloletni przewodniczący na niedawnej komisji komunalnej mówił, że to burmistrz jest decydującym w sprawie budżetu. Szanowni państwo, no to po co my się tu zbieramy, jak osoba najbardziej doświadczona od lat głosi takie tezy i na mój sprzeciw dalej ich broni. Może faktycznie takie jest głębokie przekonanie większości w tej radzie, że faktycznie to nie radni, tylko burmistrz decyduje. To podejmiemy uchwałę o samorozwiązaniu rady. Podejmiemy uchwałę o tym, że zmniejszymy nasze uposażenia do najmniejszej symbolicznej kwoty. Przestańmy spotykać się i rozwiązywać wszystkie komisje poza ustawowymi. Zostawmy tę skargę i wnioski, która jest zbyt mądra, żeby głupie skargi mieszkańców rozpatrywać, bo każda z nich jest niewłaściwa, niemerytoryczna, formalnych wymogów nie spełnia. Zostawmy rewizyjną, która musi się spotykać, czy nam się to podoba, czy się nie podoba. A reszta po co ma się spotykać? Jedyne konstruktywne wnioski bez sprzeciwu przyjęte, Macieja Bonny, o zrobienie strefy „Kiss & ride” nie został tknięty przez 2025 rok. To jest śmianie się wam wszystkim, koleżki i koleżanki radni, w twarz i mówienie: wasze wnioski to mogą trafić co najwyżej do urzędowej zamrażarki. Jeden wniosek. Gdybyśmy my byli fabryką wniosków, że co sesję zarzucamy biednego burmistrza trzydziestoma, pięćdziesięcioma, osiemdziesięcioma wnioskami, ale my mieliśmy jeden konstruktywne wnioski, w którym żaden z radnych się nie sprzeciwił, zgadzała się opozycja i koalicja. Ale co? Wykazaliśmy swoją podmiotowość i pan burmistrz nam powiedział, gdzie tę naszą podmiotowość ma. Projekt czeka. Nie jest specjalnie procedowany, jakieś koncepcje powstały, coś niby się dzieje, pozorowane działania. A gdzie grunty mieszkaniowe, pozyskiwanie ich od IHAR? Kto z nas słyszał, w jaki sposób może się zmieniać baza dochodowa naszego miasta wynikająca z mieszkańców, którzy płacą tutaj swoje podatki i podatek od nieruchomości? Pan burmistrz na jednej z pierwszych sesji opowiadał o tym, że będzie zawiązywał prawdziwą koalicję, która będzie wśród tych kilkunastu czy nawet kilkudziesięciu samorządów naciskać na IHAR, który jest wielkim konglomeratem mającym ziemię Skarbu Państwa na terenie różnych miast. I gdzie są te inicjatywy, gdzie są te działania? Zamiast tego buduje koalicję, żeby przejąć gminę. Znowu niefortunne wypowiedzi, niezmiernie do niczego, ale tor, tok działań pewnie właściwy. Bo co? Budowaliśmy Wodeckiego do Władysława bez zadbania o to, żeby ludzie, którzy tam mieszkają, stali się mieszkańcami miasta. Sponsorujemy dojazdy z Klawkowa, Krojant, Niezychowic, Topoli, Władysława właśnie wspomnianego, ale te samorzady nie muszą się dorzucać do FALA. Przez lata FALA była tylko obowiązkiem mieszkańców naszego miasta i wójt nie musi się dorzucać. Dopiero kiedy zapytaliśmy jako opozycja, dlaczego Lębork płaci czy ma dopłacać trzy razy mniej, no to się okazało dlaczego. Bo mają mniej połączeń, bo gmina jest oddzielnie, bo można, bo płaci jeden samorząd i drugi samorząd. A my lekką ręką rozdajemy na prawo i lewo, bez danych, bez rzetelnej dyskusji, bez informacji, bez planowania, bez szacowania tych wydatków, które są podejmowane. Połowę nam dają, to drugą połowę musimy dorzucić. Świetnie, że pan dyrektor Kamiński z panem dyrektorem Guzelakiem załatwili środki zewnętrzne, ale trzeba je teraz tak zagospodarować, żeby one miały rzeczywiste przełożenie na to, jak w tym mieście się żyje, a nie na to, żebyśmy znowu rekordowy dług jeszcze powiększali. I tej merytorycznej dyskusji, szanowni państwo, brakuje. I dzisiaj znowu przyjmujemy opinię Komisji Rewizyjnej bez zastrzeżeń, bez uwag, bez wniosków na przyszłość i bez uwzględnienia tych potrzeb, jakie na rzecz mieszkańców powinny być realizowane. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Kazimierz Jaruszewski** – dziękujemy bardzo panu radnemu. Do fragmentu pana wypowiedzi chciałaby się odnieść pani skarbnik. Prosimy.

- **Skarbnik Wioletta Szreder** – tak. No więc wiadomości na temat wydatków osób zatrudnianych na robotach publicznych są zawarte w sprawozdaniu z wykonania budżetu każdego roku, w sprawozdaniu wydziału komunalnego. Tak że jeżeli jest pan zainteresowany, panie radny, to polecam lekturę sprawozdania wydziału komunalnego w całym tym sprawozdaniu z wykonania budżetu. Tam jest dokładnie, ile wydaliśmy i jaka była refundacja. Natomiast jeżeli chodzi o kredyt, no to pan burmistrz proponuje zmniejszenie kredytu z kwoty 10 mln do kwoty 5 mln, ponieważ kiedy budżet był projektowany w roku poprzednim nie wiedzieliśmy, że przystąpimy do programu wymiany opraw oświetleniowych, który skutkuje tym, że zwiększy nam się zadłużenie z powodu zawarcia umowy podobnej do długu. To tyle, jeżeli chodzi o moją wypowiedź. Aha, jeżeli się nie odniosłam do wypowiedzi pana burmistrza na sesji dotyczącej oprocentowania kredytów, no to dlatego, że moje wypowiedzi są ograniczone. No nie mogę się zgłaszać w takim trybie jak radni czy jak pan burmistrz. Jeżeli mam prawo głosu, no to się odzywam, jeżeli nie, no to burmistrzowi czasami coś szepnę. Dziękuję.

**Przewodniczący Kazimierz Jaruszewski** – dziękujemy bardzo. Jeszcze w tym temacie, panie radny?

- **Radny Kamil Kaczmarek** – tak jest. Szanowni państwo, niezwykle merytoryczna, niezwykle rzeczowa, pełna liczb i wskaźników wypowiedź pana dyrektora reprezentującego ENEA przekonała nas do tego stopnia, że nie mieliśmy większych pytań. Bo przedstawił, jakie będą koszty, jakie będą oszczędności, jaki jest schemat finansowy. I tutaj jakby każdy z nas się zgadzał na to, żeby w ten sposób to zrobić. Natomiast jedna rzecz chyba umknęła, my byliśmy jednym z ostatnich samorządów, które podjęły taką decyzję. Wszystkie inne samorzady tego typu działania realizowały już dużo wcześniej. Dużo wcześniej rozpoczęły oszczędności, dużo wcześniej zaczęły spłacać tych opraw. Więc czego pan burmistrz się nie spodziewał i dlaczego byliśmy ostatni? Tu są pytania o skuteczność naszej władzy. Tu są pytania o to, czy racjonalnie wydajemy środki, bo mam wrażenie, że właśnie oszczędności, które w tak piękny sposób same z siebie się spłacają, a później już tylko przez wiele lat przynoszą czysty zysk, powinny być podejmowane jak najszybciej. Druga rzecz, jeżeli chodzi o zaciągany kredyt. Pani skarbnik, nie zdarzyło się w tej kadencji, żeby głos pani nie został udzielony, jeżeli tylko pani o to zapyta. Zdarzyło się, że pani przez ramię podpowiadała panu burmistrzowi, jakie są marże, które płacimy bankom, również zachodnim, w ramach kredytów, które zaciągamy. Można to było zrobić ponownie. Ja bym chciał po prostu, żebyśmy wszyscy byli strażnikami tego, żeby ta dyskusja miała charakter merytoryczny, kiedy rozmawiamy o wielkich kwotach. A odnosząc się do kwestii tego, jakie ponosimy koszty na prace interwencyjne, pani skarbnik, my to możemy wyciągnąć, ale jeśli pani pracodawca, a mój adwersarz przez cały czas mówi o tym, że poziom mojej matematyki jest na poziomie jego córki i w ten sposób włącza, w sposób zupełnie niefrasobliwy, lekomyślny swoją rodzinę do debaty publicznej, a jak tylko ta rodzina w kontekście jego miejsca zamieszkania się pojawia, to zaczyna wygrażać w sposób zupełnie niedyplomatyczny i nie na miejscu, no to ja tej matematyki nie chciałbym przeprowadzać. To państwo zarzucili mi kłamstwo, mówiąc o tym, że koszty u nas utrzymania urzędu nie są najwyższe, tylko najniższe i pani pracodawca mówił o tym, że nam to udowodni. I rok czekamy. I rok czekamy na to udowodnienie. Tak że ciężar dowodu nie jest po mojej stronie. Ciężar dowodu jest po państwa stronie. Mamy najwyższe możliwe uposażenie dla burmistrza, mamy rekordowe zadłużenie gminy i mamy moje postawione publicznie zarzuty o to, że urząd kosztuje nas dużo więcej niż wszystkie inne samorzady. I odpowiedź pana burmistrza nie była: jesteśmy w średniej – tak jak podpowiedziała mu sztuczna inteligencja w kwestii naszego zadłużenia, tylko opinia pana burmistrza, który się wrócił tutaj zdenerwowany, była: mamy najniższe, kłamstwo, mamy najniższe. No i ja czekam na udowodnienie tego kłamstwa i tego, że mamy najniższe. To będzie zupełnie inna dyskusja w momencie, w którym się okaże, że urząd faktycznie ponosi niższe koszty niż pięć samorządów bezpośrednio mniejszych i pięć bezpośrednio większych od nas. Ale to po

państwa stronie jest ciężar dowodu, jeśli zdecydowaliście się zarzucić radnemu, że kłamie. Nie wiem dlaczego, i to pytanie pani próbowała wyjaśnić, dlaczego nasz samorząd liczy wszystko zupełnie inaczej niż wszystkie samorządy podobnej wielkości. Nie wiem, czemu to ma służyć. Rachunkowość jest po to, żeby wszystko było standaryzowane, żeby wszystko było zapisywane w tych samych działach, w tych samych podpunktach, żeby to było klarowne i właśnie porównywalne. Nie pierwszy raz okazuje się, że to jest nieporównywalne. Natomiast, szanowni państwo, tych kwestii merytorycznych jest dużo więcej. Przyjeżdża do Chojnic pan burmistrz z Lęborka i nasz burmistrz w sprawozdaniu z tego spotkania mówi tylko i wyłącznie o Klubie Biznesu MKS Chojniczanka Chojnice. Nie mówi o tym, dlaczego w Lęborku funkcjonują społeczne inicjatywy mieszkaniowe, a my ich nie potrzebujemy, dlaczego Lębork od wspomnianego IHAR-u przejął grunty, a my nie potrafimy, dlaczego Lębork płaci trzy razy mniej na FALE – przynajmniej w negocjacjach tak było, później to się poprawiło, bo opozycja i radni niezależnie myślący podjęli dyskusję i nie zgodzili się na tak szalone koszty, które przekraczały połowę dochodów MZK z biletów. Natomiast nie słyszymy, w jaki sposób jest Lębork zdolny do tego, żeby finansowo przyznawać pomoc na dożywianie dzieci dużo wyższą, uzyskując środki centralne na to. O tym w raporcie czy sprawozdaniu pana burmistrza ze spotkania z burmistrzem Lęborka my nie mamy, bo nas takie rzeczy nie interesują. Mamy za to burmistrza, który przyjmuje swoimi decyzjami do głosowania w budżecie obywatelskim sklep firmowy prywatnej firmy, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, w której współwłaścicielem jest były przewodniczący rady, a dzisiaj radny, Maciej Polasik, w którym to, w sferze kibica mają być sprzedawane pamiątki prywatnego klubu sportowego. Otwórzmy konkurs, być może są firmy w Chojnicach, które chcą się rozbudowywać i z budżetu obywatelskiego zrobimy im przymierzalnie, kąciki kawowe, toalety, bo przecież są firmy, które na gruncie miejskim dzierżawią sobie od miasta swoje powierzchnie i pewnie chciałyby mieć je rozbudowane o jakieś zadaszone patio, o podgrzewany parkiet, żeby można było dyskoteki prowadzić pod gwiazdami cały rok.

- **Radny Sebastian Matthes** – jak na Młodzieżowej zadaszenie.
- **Radny Kamil Kaczmarek** – fantastycznie. No możemy... Bardzo mnie sympatycznie tutaj pan dyrektor generalny starostwa sprowokował do dyskusji. Sprzedaliśmy panu [...] działkę, która miała służyć przedszkolu integracyjnemu, sportowemu, a tymczasem dzisiaj są składane wnioski o budowę tam budynku – ilu? Pięcio-, siedmiokondygnacyjnego?
- **Radny Marek Szank** – budynków.
- **Radny Kamil Kaczmarek** – czy budynków, przepraszam, tutaj zmanipulowałem. Tu już się pomyliłem, tu bzdury opowiadam. Budynków pięcio-, siedmiokondygnacyjnych. Sprzedajemy coś pod cele społeczne, a później jest to wykorzystywane komercyjnie. No z jakim poziomem niekompetencji miasta tutaj mamy? Bo przecież to nie może chodzić o jakieś układy koleżeńsko-biznesowe, kiedy miasto sprzedaje grunty jako łąki, a później budowane tam są centra handlowe, które sprzedaje na cele wychowawczo czy tam opiekuńczo-sportowe, a na koniec okazuje się, że mają być tam budowane wielokondygnacyjne budynki z pięknym widokiem na panoramę miasta, zasłaniając tę panoramę istniejącemu osiedlu i w ogóle zakłócając obraz architektoniczny i odbierając miejsce do organizacji tego typu imprez chociażby, jak przyjazd wesołego miasteczka, cyrku czy koncerty na Dni Powiatu. Mamy długofalowe skutki krótkoterminowych korzyści. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Kazimierz Jaruszewski** – dziękujemy. Jeszcze ad vocem, kontynuując, pani skarbnik.

- **Skarbnik Wioletta Szreder** – ja chciałam się odnieść do tego, że pan ciągle wraca do tych zachodnich banków. Rzeczywiście Bank ING jest w ponad 75% właścicielem banku, ale my nie możemy skierować naszej oferty kredytowej tylko do banków stricte polskich. No niestety musimy podporządkować się prawu zamówień publicznych, zastosować przetarg do kredytu i je-

dynie oferta cenowa decyduje o tym, który bank wybierzemy. Mamy, oprócz Banku ING, mamy kredyty w kilku bankach spółdzielczych, mamy także w Banku Gospodarstwa Krajowego. Tak że nie jest to tak, że bierzemy kredyty tylko w bankach zachodnich, aczkolwiek mogą to być banki w stu procentach zachodnie, które zgłaszają się do nas z korzystną ofertą.

Jeżeli chodzi o porównanie miast, to pan usilnie też wraca do tego porównania. No nie da się porównać dwóch miast, a tym bardziej już dziesięciu, ponieważ każdy władarz inaczej organizuje sobie pracę. I tak to już jest od lat dziewięćdziesiątych, że miasta sobie organizują pracę zakładając spółki komunalne albo spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i im zlecają wykonanie niektórych prac. My, tak jak w piśmie wskazałam, mamy wydział komunalny, w którym są zatrudnieni pracownicy również zajmujący się zielenią miejską i zatrudnianie głównie ludzi generuje koszty. Koszty wynagrodzeń w naszym mieście nie są aż takie wysokie, żebyśmy byli jakoś ponadprzeciętnie droгим miastem. Myślę, że jesteśmy z wydatkami na administrację na poziomie przeciętnym. Nie mówię, że najniższym, ale przeciętnym. Dziękuję.

**Przewodniczący Kazimierz Jaruszewski** – dziękujemy. Proszę bardzo, pani radna Marzenna Osowicka.

- **Radna Marzenna Osowicka** – przyznam, że jestem pod ogromnym wrażeniem wypowiedzi kolegi Kaczmarka. To jest miazdząca krytyka, miazdząca, merytoryczna i słuszna, jeśli chodzi o wydatki budżetu, który konstruuje pan burmistrz. Rzeczywiście konstrukcja budżetu, która generuje kolejne długi, w zasadzie mało czym uzasadnione, bo ja również powrócę do ulicy Widokowej. Priorytetem dbałości urzędników o mieszkańców jest jednak zapewnianie im tych podstawowych zupełnie potrzeb. Od czterdziestu lat brakuje tam infrastruktury, jeśli chodzi o ulicę, deszczówki, brakuje nawierzchni, oświetlenia. Tam jeszcze nie przypominaliśmy, ale ulica Młodzieżowa jest ulicą niebezpieczną dla użytkowników, tam nie ma przejścia dla pieszych i ludzie, którzy właśnie idą wzdłuż ulicy Młodzieżowej, dążąc do Kilińskiego, tam brakuje chodnika, są narażeni rzeczywiście na potrącenie przez samochody. Dzisiaj będziemy mieć spotkanie kolejne. Zaprosiliśmy pana dyrektora Rekowskiego oraz mieszkańców ulicy Widokowej, będziemy rozmawiać o tych problemach. Decyzja pana burmistrza, przepraszam, ale uznam ją za głupią, żeby wycofać tę inwestycję właśnie z budżetu, z naszego budżetu. Głupią i złośliwą po prostu, dlatego że to rzeczywiście jest propozycja wypływająca od opozycji i przez sam fakt, realizując doktrynę Adasia Kopczyńskiego, pan burmistrz chyba pogubił się w jakimś takim uzasadnianiu tej swojej decyzji. Kompletnie nie trafia tłumaczenie, że ta inwestycja musi zejść, ponieważ opozycja wytyka zbyt duże zadłużenie miasta. To trzeba mieć myślenie naprawdę infantylne, żeby tłumaczyć mieszkańcom wzburzonym ogromnie, co wyniknęło podczas poprzedniego spotkania, na takie zrzucanie inwestycji z planów. Ja zdaję sobie sprawę, pani skarbnik, że odniesienie się do wszystkich punktów, które Kamil Kaczmarek poruszył, byłoby wręcz karkołomne, ale po prostu tak wiele tych uwag miazdzących decyzję konstruktora budżetu się w jego wypowiedzi znalazło. Ale jednak rzeczywiście istotnym jest chyba to, jaki jest koszt funkcjonowania naszego urzędu. Bardzo długo czekamy na przedstawienie. To są liczby, to są konkrety. Można rzeczywiście te prace interwencyjne wyliczyć.
- **Skarbnik Wioletta Szreder** – ale to jest.
- **Radna Marzenna Osowicka** – no to jest, ale...
- **Skarbnik Wioletta Szreder** – no ma pani w sprawozdaniu z wykonania budżetu. Proszę przeczytać.
- **Radna Marzenna Osowicka** – dobrze, w takim razie zapoznam się wnikliwie. Ale mówi pani, że myśli, że sądzi, iż nasze wydatki nie są najwyższe, że raczej zaliczają się do tych liczb niższych, no i dla tych przeciętnych. Dobrze. Będziemy, będziemy w takim razie analizować. No, tak podsumowując: obraz ogromnie niekorzystny dla władarza tego miasta, który faktycznie zamiast dbać o dobrostan mieszkańców, o ich podstawowe potrzeby, niestety ale wybiera inwe-

stycje, które będą służyć rzeczywiście no takim większym przyjemnościom, zwłaszcza to ukierunkowanie na jeden najważniejszy sport, piłka nożna, jest dla mnie takie niefajne. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Kazimierz Jaruszewski** – dziękujemy. I proszę bardzo, jeszcze pan radny Kamil Kaczmarek.

- **Radny Kamil Kaczmarek** – dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Pani skarbnik, no zmieniamy jakby temat wypowiedzi. Przecież nikt nie oczekuje od państwa w żadnym momencie, ani razu, tego, żeby państwo ograniczali pulę banków, z których korzystamy, do banków krajowych. Zdajemy sobie sprawę z tego... No natomiast pani skarbnik przed chwilą uzasadniała, dlaczego tak jest. Zdajemy sobie z tego sprawę. Natomiast jedna podstawowa rzecz – obligacje emitowane przez samorządy głównie są zakupywane przez albo mieszkańców, albo przez firmy działające w danym samorządzie, bo ci ludzie są najbardziej tym zainteresowani. I w kontekście tego państwo zeszli na dyskusję dotyczącą narodowości kapitału, który jest przez nas pozyskiwany. Więc tutaj dwie różne rzeczy, to po pierwsze. Jeżeli wracam usilnie... Cieszę się, że zawiątał do nas pan burmistrz. Być może ósma była zbyt wczesna. Natomiast ja...

*[wypowiedź burmistrza Arseniusza Finstera poza mikrofonem]*

- **Radny Kamil Kaczmarek** – ja panu nie przerywałem. Tylko jak pan perfidnie kłamie, tylko wtedy staram się panu przerywać, no i to też z naciskiem, jeżeli są to sowieckie kłamstwa, a nie zwykłe, bo do tych się już przyzwyczaiłem. Więc wracamy usilnie do tematu kosztów utrzymania naszego samorządu z tego względu, że pan burmistrz zarzucił, że nieprawdą jest, że ponosimy koszty wyższe. Natomiast z przypisania kosztów działami wychodziło właśnie w sposób oczywisty i jednoznaczny, że mamy te koszty najwyższe poza, uwaga, Świnoujściem, które utrzymuje gospodarkę morską w ramach swojego samorządu. Więc to jest przykład, który jest zupełnie spoza spektrum naszych zainteresowań, bo oczywistym jest, że jeżeli są wydziały dotyczące rybołówstwa czy gospodarki morskiej, tych wszystkich... energetyki, offshore i tak dalej, no to w oczywisty sposób te koszty są wyższe. Ale też dochody Świnoujścia są absolutnie poza skalą w tym wymiarze. I my usłyszeliśmy wtedy, że nasze koszty są najniższe. Po jakiejś, nie wiem, godzinie od pojawienia się tego tematu i później na kilku wystąpieniach publicznych pan burmistrz nas o tym przekonywał. Mija rok, my tych wyliczeń dalej nie mamy, a pani skarbnik mówi z dużą dozą ostrożności, że szacuje, że gdzieś jesteśmy w środku. Czyli co? Potwierdza pani, że burmistrz kłamał. Ja mówiłem konkretnie o tych kosztach, które są w konkretnych pozycjach wszystkich tych samorządów, które przeanalizowałem. Mimo, że sprawuję mandat społecznie, to byłem w stanie się nad tym pochylić i to sprawdzić. Tymczasem państwo, zatrudniając, nie wiem, stu pięćdziesięciu urzędników w urzędzie, nie są przez rok w stanie przygotować tych rzetelnych danych, które by uzasadniały najwyższą możliwą pensję pana burmistrza przy rekordowym zadłużeniu naszego samorządu. I pana burmistrza jeszcze to śmieszy. Bo rolowanie długu i przenoszenie go na jednostki zależne nie jest rozwiązaniem. To, że zadłużenie ma MZK, to, że zadłużenie ma nasz basen, nie powoduje, że nasze zadłużenie przestaje być rekordowym. I to panu zawdzięczamy, panie burmistrzu, to, że ponosimy tak wysokie koszty tego zadłużenia i to, że woli pan zadłużać się w zachodnich bankach, a nie wśród mieszkańców, którzy mogliby z tego czerpać. Pan przekonuje o tym, że te koszty byłyby wyższe, tymczasem burmistrz Lęborka, z którym pan rozmawiał, chwali się tym, że będą te koszty mieli obniżone. I nie jest pan gotowy na dyskusję ani z burmistrzem Lęborka o tym, jakie te korzyści mają, bo woli pan o Klubie Biznesu Chojniczanki dyskutować, ani nie podejmuje pan tej debaty z radnymi miejskimi, żeby te liczby wystawić. Zamiast tego są uśmieszki, zamiast tego są fałszywe dane, które nam pan podaje, zamiast tego jest unikanie do udzielania odpowiedzi na kluczowe pytania dotyczące naszego samorządu. I korzystając z tego, że jest pan burmistrz, chciałbym wrócić do swojego apelu, który dotyczył kolejnego zadłużania. Jesteśmy właścicielem niemalże 1/5 ZZO Nowy Dwór i nie chciałbym, żeby tutaj dyskutować o tym, czy to jest 23%, czy 19% naszej odpowiedzialności za dług ZZO. Natomiast podobna spalarnia do naszej kosz-

towała 220 mln, a jest tylko nieco większa. To dofinansowanie, które tam było, było w granicach chyba 170-180 mln, więc było zdecydowanie wyższe niż to, które my posiadamy. Tymczasem był taki postulat, zdaje się, spotkał się z przyjęciem panów przewodniczących pozytywnym, że przyjdzie pan prezes i przedstawi liczby, przedstawi kalkulacje, przedstawi cyfry. I wciąż my tego nie mamy. Wciąż nie posiadamy informacji dotyczącej tego, ile będzie spalane faktycznie RDF, ile będzie produkowane RDF, bo mieliśmy zapowiedzi, że całość tego balastu, który dzisiaj trafia na kwatery, będzie mógł być przesortowany. Okazuje się, że to jest niemożliwe i pan prokurent mówił nam o tym, że jeżeli będzie wydajność 80%, to będzie dobrze. Ja bym chciał usłyszeć, czy z szacowanej wydajności naszej spalarni też tylko 80% zostanie użyte. Bo to już sobie ustaliliśmy, że w skali tych obrotów, które są tam uzyskiwane, to ta rentowność będzie na poziomie kilku procent. Więc warto by było, żebyśmy te liczby otrzymali. Tymczasem okazuje się, że z tych stu pięćdziesięciu, stu kilkudziesięciu milionów, które tam będą wydatkowane, z których my wcześniej dawaliśmy jakieś gwarancje różnym podmiotom po to, żeby te pożyczki mogły zaciągać, więc pośrednio będą wpływały na nasze zadłużenie, a my wciąż nie mamy kalkulacji, która będzie wskazywała, ile będziemy spalać RDF, jaka będzie jego kaloryczność, ile stabilizatu będziemy spalać, jakie będą straty po drodze. Teraz się pojawiają propozycje wójta, który chce uspokoić swoich mieszkańców, dotyczące dostarczania ciepła po preferencyjnych cenach do lokalnych użytkowników. I znowu, jakie tam będą straty i jakie tam będą koszty budowy tego ciepłociągu, żeby ci mieszkańcy to ciepło mogli otrzymać. My w oczywisty sposób będziemy w tym partycypować. Natomiast pytanie, czy samorządy z Przechlewa będą budować nam drogi? Bo przypomnę, że rok 2025 to ten rok, w którym pan burmistrz uzasadniał w jakichś Płaszczenicach, czy w jakichś innych dziwnych miejscowościach, w których chyba nikt z nas nigdy nie był, budowaliśmy drogi, budowaliśmy na Jana z Dąbrowy, zdaje się, w Człuchowie. No to jest samorząd bliski panu burmistrzowi. Ja gdybym miał taką możliwość, żeby zadecydować, żeby w samorządzie, w którym mieszkam, coś wybudować, też bym takie decyzje podejmował, jako radny podejmuję. Bliższa koszula ciału. Natomiast problem jest taki, że my w momencie, kiedy wybudowano drogę na terenie gminy, to w ramach rekompensaty innym gminom, im też jeszcze budowaliśmy, żeby nie było, że wybudowaliśmy tylko gminie wiejskiej. To ma sens przecież, prawda? Skoro wybudowaliśmy na koszt wspólny drogę gminie Chojnice, to wybudujemy na koszt mieszkańców Chojnic jeszcze gminy w innych samorządach. Panu burmistrzowi udaje się... Tak właśnie było, panie burmistrzu, i mówił pan to, że to jest okej. Zamiast włączyć tę drogę do majątku ZZO i powiększyć majątek spółki, skoro ona prowadziła wyłącznie do ZZO, to państwo przedstawili zabieg, który podwójnie jest stratny dla mieszkańców Chojnic. I teraz z kolei chcą państwo budować ciepłociąg na koszt nie wiem czyj, czy ZZO, czy gminy Chojnice, czy jak to w ogóle będzie wyglądało. Natomiast fakt jest taki, że po preferencyjnych cenach mają to dostawać mieszkańcy gminy Chojnice znowu, a nie miasta Chojnice. Więc budujemy coś ze wspólnego budżetu, my jesteśmy największym udziałowcem w tym biznesie, a gmina będzie miała preferencyjne warunki, tak jak w przypadku FALI, panie burmistrzu. Czyli płacą mieszkańcy miasta, a korzystają wszyscy, bo w taki sposób funkcjonujemy. Manipulowaliście państwo rzeczywistością w sytuacji wprowadzania, i to jest kolejny przykład, o którym usilnie chciałbym mówić, jak to mówiła pani skarbnik, czyli gwarantowaliście nam, drodzy państwo, że będzie jednocześnie wprowadzona uchwała dotycząca nocnej prohibicji w mieście i w gminie Chojnice. I co z tego wyszło? Nic z tego nie wyszło. Oczywiście były puste zapowiedzi. Dlaczego? Bo pan wiceburmistrz zabrał się za sprawę na kilkanaście minut przed naszą sesją. Miał kilka miesięcy, procedowaliśmy w komisji społecznej, procedowaliśmy na wszystkich innych komisjach tę propozycję i była mowa, że burmistrz przygotowuje tę uchwałę. Było wiadome, że będziemy się tym tematem zajmować, a tymczasem okazuje się, że na łapu-capu, na kilkanaście minut przed sesją, dopiero nasz wiceburmistrz rozmawiał o tym z wicewójtem gminy Chojnice. Kolejny przykład tego, że mówi nam się jedno w chwili podejmowania decyzji. Pan burmistrz, przypomnę, zapewniał, że porozmawia z panią wojewodą. Nie wiem, co to są naciski dotyczące terminu publikacji i terminu wejścia w życie. Kolejny raz niedotrzymane słowo i kolejny raz jeszcze, drodzy państwo, kiedy nam zapowiadano, że przekazujemy działkę na rzecz ZGM po to, żeby wybudowali dla swoich urzędników

parking, a nie, przepraszam, to nie miało być dla urzędników, to miało być nieodpłatnie. Pamiętam doskonale, jest do sprawdzenia w protokołach, nieodpłatny parking, który miał być dostępny dla wszystkich. Tymczasem znowu jest wprowadzana płatność, tak jak wtedy mówiłem, takie przynajmniej są zapowiedzi, po to, żeby można było karnety i zwolnić od opłat wybranych przyjaciół i znajomych królika. I to jest polityka funkcjonowania tego samorządu, że nam w chwili podejmowania decyzji mówi się jedno, a później robi się drugie. Ale jeśli chce pan dyskutować o odpłatności, no to twierdząc, że jeszcze żadne decyzje nie zapadły, no to podyskutujmy o liczbach. Miało być 18, o pozwolenie sam do siebie występował pan burmistrz na 40. Zapewniano nas, że ten kompromis 18, przygotowany po konsultacjach z radnymi, będzie tym, który będzie podstawą do budowania tego parkingu, a okazuje się, że powstaje 28. Dlaczego? Bo znowu rada, która powinna się samorozwiązać albo przestać spotykać, została całkowicie zlekceważona i pominięta. Bo ustalił sobie to pan burmistrz ze swoim przyjacielem posłem, tym od kaczuszek, ustalił to sobie z samorządem osiedla, który jest biorcą funduszy miejskich, a przecież dużo wcześniej zmonopolizował pan sobie Radę Samorządów Osiedlowych, bo kłamał pan beczelnie, że będzie ona funkcjonować w taki sam sposób, jak funkcjonowała wcześniej, tylko nie pod przewodnictwem przewodniczącego rady, bo przecież on jest tak zapracowany, że nie ma na to czasu, tylko pod pana własnym. I nie macie czasu się spotykać i nie publikujecie protokołów, i nie mamy jako radni wglądu w to, co tam się dzieje. Więc ma pan świetne narzędzie nacisku na to, żeby samorzady osiedli w postaci przewodniczących klepali te decyzje, które nie dało się przepchnąć na sesjach rady miejskiej. I szuka pan sobie partnerów do tego, żeby realizować swoje decyzje dopychane kolanem, tak jak pan chce, wśród osób od pana zależnych, spolegliwych, a nie od radnych, którzy mają mandat mieszkańców i którzy chcą ich interesy reprezentować w radzie i mają odwagę i zasoby do tego, żeby swoich racji bronić. Robi pan to inaczej, obejściami, sztucznymi jakimiś atrapami demokratycznego decydowania, mówiąc o tym: siostry się zgodziły, samorząd się zgodził, pan poseł się zgodził, dostał figurkę i jak ci Indianie północnoamerykańscy za świecidełka, jest w stanie klepnąć wszystko, bo kupuje sobie pan ludzi, przyjaciół, relacje. I ten system sprowadzania wszystkiego do korupcji politycznej, zastraszania, wyszydzania, zakłamania rzeczywistości, za wzajemne przysługi, za wzajemne wymiany pieniężno-uznaniowe właśnie się kończy, panie burmistrzu. Na pana oczach ten system się sypie. Za dużo obietnic, za mało sprawczości, za krótki czas na realizację tych długów, które pan zaciągnął. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Kazimierz Jaruszewski** – dziękuję. Ad vocem pan burmistrz.

- **Burmistrz Arseniusz Finster** – proszę komisji, to jest komisja budżetu. W 1994 roku byłem członkiem komisji budżetu, mając 30 lat. Byłem jej przewodniczącym przez jedną kadencję, potem przez 27 lat jestem burmistrzem tego miasta. Można oczywiście w taki sposób podchodzić do sprawy, jak podchodzi mój przedmówca, ale spróbujmy odnieść się merytorycznie do paru kwestii. Ja chciałbym wyraźnie powiedzieć, że mój przedmówca dla mnie, i to jest przykre, jest niekompetentny ekonomicznie. Przykład: szpital ma 120 mln długu. Ten dług będzie ograniczał dostęp do świadczeń medycznych. Ten dług będzie musiał obsługiwać powiat, bo będą rosły odsetki. Państwo jesteście członkami komisji budżetu. Ten pan jest też członkiem komisji budżetu. Ja myślę, że jednak każdy członek komisji budżetu rozróżnia czym jest strata bilansowa, czym jest dług. Otóż strata bilansowa nie generuje odsetek, to po pierwsze, i w żaden sposób strata bilansowa, która wynika z amortyzacji lub z niezapłaconych świadczeń medycznych, nie wpływa na ograniczenie świadczonych usług przez szpital, bo te usługi są kontraktowane przez narodowy fundusz ochrony zdrowia. Nawet gdyby szpital miał 120 mln zysku, to nie mógłby z tego zysku realizować świadczeń medycznych, tylko mógłby kupić sprzęt, odpisać amortyzację, zainwestować. Przykład jest z brzegu, bo przeszło 100 mln w tej chwili inwestujemy. Jest apel dyrektora szpitala i starosty, żeby samorzady pomogły w opłaceniu podatku VAT. To taki przykład niekompetencji członka komisji budżetu. Tego do dzisiaj nie sprostował. Teraz obligacje. Rozmawiałem z panią skarbnik Lęborka i mówiłem o tym na konferencji prasowej, ale to niewygodnie w niezależnym portalu o tym napisać. Otóż Lębork ma poziom zadłużenia mniej więcej 100 mln zł, a jest miastem troszeczkę mniejszym od nas, czyli per capita, na głowę

mieszkańca to zadłużenie w Lęborku jest większe. I Lębork wyemitował obligacje li tylko dlatego, żeby spłacić poprzednie obligacje, które były na bardzo niekorzystnych warunkach. Te warunki były określone przez WIBOR i marża banku za obligacje była 2,5%. 2,5%, bardzo wysoka. My takiej marży banku nie mamy w tej chwili. I Lębork wyemitował obligacje, spłacając obligacjami stare obligacje. No to tutaj macie państwo piosenkę pana radnego o rolowaniu długu i tak dalej, i tak dalej, to można to sobie dośpiewać, kolejny refren. Tylko że Lębork zrobił bardzo mądrze emitując obligacje, ponieważ z 2,5% oprocentowania zeszli do 0,8%. 0,8%. My mamy ostatnie kredyty 0,35%. Ostatni. 0,35%. Czyli to pokazuje, że narzędzie, jakim jest otwarty przetarg i kredyt, jest tańsze niż obligacje. Teraz ja bym chciał nie poprosić, wezwać, niech pan udowodni, że mieszkańcy Lęborka kupują te obligacje. Ale wie pan, no ja się śmieję, bo to, co pan mówi, to jest po prostu śmieszne. Niech pan pokaże firmy, które kupują te obligacje, bo ja sądzę raczej, że te obligacje znajdują się w banku, który je wyemitował. Są papiery dłużne o wiele bardziej korzystne dla tych, którzy mają pieniądze, niż obligacje miejskie na WIBOR plus 0,8%. Ale to jest do sprawdzenia. Natomiast pan burmistrz Lęborka przyjechał do mnie, bo to jest młody człowiek, który jest w tej chwili pierwszą kadencją, bardzo sympatyczny, kompetentny i wymieniliśmy wiele doświadczeń, wiele, wiele, wiele działań. Zahaczył pan również o ZZO. No proszę bardzo, 32 zł płacą mieszkańcy Chojnic, a na przykład w naszym Dzierżoniowie mamy 53 zł, tak? Jest różnica? Jest różnica. Pytania, które pan zadaje o stabilizant, o RDF, to są wszystko pytania, na które można uzyskać odpowiedź. Natomiast my, jak dobrze pamiętam, mamy 27% udziału w ZZO Nowy Dwór, a nie 23% lub 28%, to tak nawiasem mówiąc. Pan wójt nigdy nie mówił o preferencyjnych cenach sprzedaży ciepła. Te preferencyjne stawki za ciepło wynikają z tego, że produkujemy to ciepło właśnie z RDF-u i z odpadów. A dzisiaj, chcąc produkować ciepło w naszym SEC-u, musieliśmy zainstalować kogenerację, czyli tworzymy ciepło z miazgi węglowej i z gazu, co podwyższa koszt. Mniej więcej w tej chwili cena jednego gigadzula produkowanego z ZZO Nowy Dwór jest mniej więcej... to jest 60% ceny z kogeneracji. Jeżeli chodzi o ciepłociąg, to właścicielem ciepłociągu ma być ZZO Nowy Dwór. Tu żadne spółki zależne, inne nie wchodzi w to. Natomiast są też preferencyjne dotacje i kredyty. Jeżeli ten biznesplan się domyka, no to kredyt jest narzędziem, którym spółka może się posłużyć. O tym będzie decydować przede wszystkim zgromadzenie wspólników i rada nadzorcza. Jeżeli chodzi o drogę, to tutaj tłumaczył to już dyrektor generalny, ja tłumaczyłem. Chcąc, żeby wszyscy udziałowcy ZZO Nowy Dwór sfinansowali budowę drogi, o której pan mówi, my musieliśmy jak gdyby oddać część pieniędzy, finansując jakieś zadanie publiczne w tej gminie. Stąd można tak to ubrać, że my budowaliśmy komuś, zrobiliśmy dobrze drogę, choć nie musieliśmy. Musieliśmy, bo te gminy dały pieniądze na budowę drogi w ZZO Nowy Dwór. Z prohibicją to to jest taki drobiazg, że ja bym nawet nie ocierał się o ten temat. Z tego można zrobić wielką sprawę, tak jak pan radny, pani radna ostatnio zaprezentowali poglądy, z których wynika, że w Chojnicach się przyznaje mieszkanie za seks.

- **Radna Marzenna Osowicka** – skąd pan to sobie wymyślił?
- **Burmistrz Arseniusz Finster** – proszę pani, no przecież byliście państwo na rynku z panem posłem Kowalskim, który był u mnie...
- **Radna Marzenna Osowicka** – i to myśmy tę tezę wygłosili?
- **Burmistrz Arseniusz Finster** – tak, między innymi... Wygłosiła tę tezę pani... Ale niech mi pani nie przerywa, ja skończę i sobie pójdę, wie pani, bo ja nie mam wielkiej przyjemności korrespondować słownie z panią. Więc jest transkrypcja całości, poddajemy to ocenie prawnej. Cofka nastąpiła od roku 2013, kiedy rzeczywiście była sprawa z radnym, który wysyłał niedwuznaczne SMS-y do osoby, która się starała o mieszkanie. Tę sprawę prowadziła prokuratura i sprawa jest zamknięta. Dziwne, że ta pani kandydatka na burmistrza, która pisze w tym portalu, i nie powiedziała o tym, że to dotyczyło radnego. Czytelnik, który to przeczytał, mógł pojąć decyzję, że dotyczy to mnie. Ale na szczęście pani [...] powiedziała, że zna nazwisko

osoby, która dostała mieszkanie za seks. I teraz to wszystko posprawdzamy sobie w sądzie i w prokuraturze. Bo tak nie wolno robić, to państwo przekroczyliście już granicę.

ZGM ma prawo zbudować parking i znowu pan tutaj perfidnie kłamie, że ja sam sobie wystawiłem decyzję. Nie sam sobie, tylko wnioskodawcą był ZGM, a nie ja. To jest różnica wielka. Sam sobie nie mógłbym wystawiać. Gdybym sam sobie wystawiał, to Samorządowe Kolegium Odwoławcze musiałyby wskazać organ zastępczy, który by taką decyzję wydawał. To jest tak, jak na przykład pan wójt gminy Chojnice wydawałby sobie sam warunki zabudowy na działkę, którą ma w Silnie. Nie może tego zrobić, SKO wskazuje organ zastępczy, często jestem ja tym organem i ja wówczas przygotowuję decyzję.

Figurka dla posła. Siostra Adelgund Tumińska, która zginęła w obronie innych sióstr, to dla pana jest figurka. To dla pana jest figurka...

- **Radny Kamil Kaczmarek** – została zamordowana. To ignorancja pana, że pan tego nie rozumie. Zginąć to może, wie pan...
- **Burmistrz Arseniusz Finster** – dobrze, została zamordowana, w konsekwencji zginęła. Tak, została zamordowana, w konsekwencji odebrano jej życie, zginęła. To, że jest konflikt pomiędzy panem posłem Mrówczyńskim a panem i pan lewaruje tutaj pana posła Kowalskiego kosztem pana posła Mrówczyńskiego, to to jest pana gra, którą wszyscy już zauważyli w Chojnicach. Ja myślę, że najlepszą wizytówkę pan sobie zostawił w bibliotece. Prokuratura ma jeszcze kilka dni na podjęcie działań związanych z pana zachowaniem i ograniczeniem swobód obywatelskich pana przewodniczącego Koperskiego. Mam nadzieję, że to będzie skuteczne i już więcej pan tego nie będzie robił.
- **Radny Kamil Kaczmarek** – już nie naruszenie nietykalności?

**Burmistrz Arseniusz Finster** – ten przypadek pana jest trudny. Pana przypadek jest trudny...

- **Radny Kamil Kaczmarek** – pan kłamie, manipuluje...

**Przewodniczący Kazimierz Jaruszewski** – nie przerywamy sobie.

- **Burmistrz Arseniusz Finster** – pana przypadek jest trudny. Ja boleję nad tym...
- **Radny Kamil Kaczmarek** – pana przypadek to kłamstwo, naciski i łamanie kręgosłupów.
- **Burmistrz Arseniusz Finster** – widzi pan, panie przewodniczący? Pana przypadek jest trudny, ponieważ pan stosuje w życiu codziennym destrukcję. Z jednej strony pan jest Rycerzem Kolumba i wytrawnym katolikiem, a z drugiej strony pan po prostu ordynarnie kłamie i swoich kłamstw nie potrafi pan sprostować. Ja sprostowałem nasze nieporozumienie z ostatniej sesji, bo zapytałem...
- **Radny Kamil Kaczmarek** – nie nieporozumienie, tylko manipulację.
- **Burmistrz Arseniusz Finster** – niech pan przestanie mi przerywać. Ja wprowadziłem się sam w błąd, bo myślałem, że pan sugeruje nam...
- **Radny Kamil Kaczmarek** – że się pan nadaje na stanowisko, które pan pełni...

**Przewodniczący Kazimierz Jaruszewski** – nie przerywajmy sobie.

- **Burmistrz Arseniusz Finster** – no dobrze, nie będę się wypowiadał. Proszę pana, będziemy rozmawiać, ale pan...

- **Radny Kamil Kaczmarek** – nie będziemy rozmawiać. Ja sobie nie życzę rozmowy z panem, bo pan jest manipulatorem i przemocowcem.
- **Burmistrz Arseniusz Finster** – ja jestem przemocowcem, tak?
- **Radny Kamil Kaczmarek** – jest pan przemocowcem.
- **Burmistrz Arseniusz Finster** – pan, stosując groźby karalne wobec innych osób...
- **Radny Kamil Kaczmarek** – nie. Nie stosowałem.
- **Burmistrz Arseniusz Finster** – nie? Nie stosował pan?
- **Radny Kamil Kaczmarek** – pan kłamie znowu. Znowu pan przemocowo...
- **Burmistrz Arseniusz Finster** – mogę przynieść dokument i pokazać.
- **Radny Kamil Kaczmarek** – znowu... Niech pan przyniesie.
- **Burmistrz Arseniusz Finster** – przyniosę zaraz. Przyniosę.
- **Radny Kamil Kaczmarek** – jest pan kłamcą i manipulatorem. Musi pan się pomylić, żeby prawdę powiedzieć. Pani [...] nie składała wniosku o mieszkanie za remont?
- **Burmistrz Arseniusz Finster** – składała. Trzypokojowe.
- **Radny Kamil Kaczmarek** – dokumenty przyszły od razu. Nie widać z budynku nowego lodowiska mogił i pomników?
- **Burmistrz Arseniusz Finster** – pewnie, że nie widać.
- **Radny Kamil Kaczmarek** – widać. Jest zdjęcie pod pana postem. Ludzie pod pana postami nie grożą mi śmiercią, nie nazywają mnie idiotą? Dzieje się to. Chroni pan pracownika, który nazywa mnie idiotą w trakcie pełnienia obowiązków...
- **Burmistrz Arseniusz Finster** – ale, proszę pana, ja chciałem zwrócić uwagę, że ja się teraz wypowiadam, a nie pan.
- **Radny Kamil Kaczmarek** – ...więc nie będziemy rozmawiać, przemocowcu.
- **Burmistrz Arseniusz Finster** – kto jest przemocowcem?
- **Radny Kamil Kaczmarek** – pan.

**Przewodniczący Kazimierz Jaruszewski** – panie radny, proszę teraz nie przerywać, a pana burmistrza proszę o dokończenie wypowiedzi i wtedy odniesie się pan radny.

- **Burmistrz Arseniusz Finster** – proszę państwa, puenta jest taka, że to, co pan radny zaproponował dwa lata temu, czyli totalną destrukcję, państwo się nie mogą pogodzić jako opozycja, że wasz proces decyzyjny nie jest akceptowalny przez większość. Takie są zasady demokracji. Wybory są w określonym czasie, macie państwo szansę je wygrać, ale jestem przekonany, że to się nie wydarzy.  
Jeżeli chodzi o kondycję finansową miasta, to widzą wszyscy, że jest ona bardzo dobra, realizujemy dochody, realizujemy inwestycje, nie ma tutaj żadnego powodu do niepokojów. Również powiem, że bardzo dobre wiadomości, tak na koniec, co jest bardzo interesujące, we wrześniu mamy ZOPI, czyli zespół opiniowania projektów inwestycyjnych, i mamy olbrzymią szansę,

żeby przeszedł wariant czwarty budowy węzła do naszej drogi krajowej 22, naszej obwodnicy, łącząc naszą zachodnią obwodnicę, na której zresztą państwo opozycja też suchej nitki nie zostawili, a ona się broni sama. I tym sposobem dziękuję za uwagę. Proszę odnotować w protokole, że zostałem nazwany tutaj przemocowcem. To bardzo celne słowa, a ja pana nazywam trudnym przypadkiem samorządowym. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Kazimierz Jaruszewski** – dziękujemy. Proszę w kolejności pani radna Osowicka, a potem pan radny Kaczmarek.

- **Radna Marzenna Osowicka** – myślę, że pan burmistrz słyszy pomimo ostentacyjnego wyjścia. Natomiast ja a propos takiego marnowania pieniędzy z budżetu chciałam pana burmistrza dopytać, co z wyrzuceniem pieniędzy w błoto na projekt architektoniczny dotyczący modernizacji budynku po byłym PKO. To była kwota, zdaje się, 153 tys., ale mogę się mylić. Pan burmistrz obiecał odzyskać tę kwotę sprzedając budynek. Nie został on sprzedany, no więc pytanie, co z marnowaniem publicznych pieniędzy. Dziękuję. To tak a propos tej znakomitej kondycji budżetu naszego miasta i fantastycznych decyzji, które podejmuje pan burmistrz na inwestycje. Dziękuję.

**Przewodniczący Kazimierz Jaruszewski** – dziękujemy. Pan radny Kaczmarek.

- **Radny Kamil Kaczmarek** – dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Przepraszam za przerywanie, ale no, tak jak mówiłem, jestem przyzwyczajony już do kłamstw, a nie do sowieckich kłamstw, czyli do zarzucania komuś rzeczy, których nie powiedział, a później kłamliwego obalania tego. Gdyby był pan burmistrz, tobym go zapytał grzecznie, jaki udział, bo usłyszeliśmy już że 27%, czyli 1/4 z tych 100 mln, które pożyczycy ZZO, będzie długiem naszego samorządu de facto – jaki procent szpitala jest własnością komunalną? Żadną. Bym go zapytał, żeby przytoczył moją wypowiedź, która mówiła o 120 mln długu szpitala. Takiej wypowiedzi nie ma. Więc przychodzi, wmawia coś, czego nie było, a później to zdolnie obala. Tak samo robił z zachodnimi bankami, tak samo robił z zadłużeniem, tak samo robił nasz burmistrz już wielokrotnie. Dlatego późniejsze wywody dotyczące straty bilansowej, to jest tylko mącenie wody. Swoją niekompetencję tuszuje doświadczeniem – od którego? Od 94 roku? Tuszuje atakami personalnymi i uciekaniem od merytorycznej dyskusji. Szkoda, że nie ma pana dyrektora Matthesa, być może miałby okazję wezwać do merytorycznej dyskusji. Gdzie tutaj pojawiła się odpowiedź, która by uzasadniała, że mamy najtańszy samorząd spośród tych dziesięciu porównywanych? Gdzie tu by się pojawiła informacja, dlaczego tylko my ponosimy koszty FAILI, a nie ponosi ich gmina, korzystając z tej samej komunikacji? Gdzie tutaj jest wypowiedź dotycząca tego, dlaczego Lębork pozyskuje pieniądze na dożywianie, a my tych pieniędzy nie pozyskujemy? Gdzie tu jest odpowiedź na pytanie, dlaczego 7,7 mln ma kosztować boisko dla dzieciaków? Gdzie tu jest odpowiedź, ile utrzymanie tego boiska będzie kosztowało? Bo jeżeli 400, 300 i jeszcze 300, to będziemy milion rocznie wydawać na tylko wynagrodzenia osób, które te boiska mają nadzorować, a tak naprawdę, gdyby przekazać to w ręce klubów, moglibyśmy się tych kosztów zupełnie pozbyć. Pan burmistrz nie tylko zdominował funkcjonowanie tej rady, która może sobie wnioski przyjmować, ale nie będą one realizowane, ale zmonopolizował komisję mieszkaniową, więc nie mamy możliwości wglądu w to, czy faktycznie mieszkańcy naszego miasta składali wnioski do komisji, która przyznawała mieszkanie za remont, czy nie przyznawała, w jaki sposób procedowane są te wnioski, które tam trafiają. I mamy tutaj pierwszą, drugą. Mamy komisje stypendialne, w których nie ma reprezentantów jakichkolwiek opozycji. Mamy komitet rewitalizacji, w którym nie ma nikogo z opozycji. I szanowni państwo, można później protestować, że my jako opozycja domagamy się klarownych procedur, że domagamy się tego, żeby udzielano nam wyjaśnień dotyczących tego, w jaki sposób są pieniądze publiczne rozdysponowane, natomiast takie jest nasze prawo. Mamy komisję stypendialną również, mamy szereg innych ciał, które mają charakter doradczy, które decydują o uznaniowym bardzo często przyznawaniu środków samorządu, a nie mamy jakiegokolwiek udziału w podejmowaniu tego typu decyzji. I to jest destrukcja. To jest destrukcja pana burmistrza, ale nie wobec opozycji, tylko wobec demokracji, wobec idei samorządności. Te układy, układczyki są tak zgniłe, że od dawna nie były

po prostu przewietrzane. A komisja rozwiązywania problemów alkoholowych? Pan burmistrz, gdy kłamał o tym, w jaki sposób zostanie zawiązana koalicja, o swoich rozmowach z jednym i z drugim klubem, informował o oporze jednego klubu, o oporze drugiego klubu, całkowicie konfabulował. Przez półtora miesiąca wymyślał sobie, jak w jakimś kryminale politycznym, swoje rozmowy z dwoma klubami, które miały tworzyć większość w tej radzie, opowiadając nam, że z jednymi rozmawiał i się na to nie zgadzają, drudzy się na coś innego nie zgadzają, po czym w tej sali, jak się spotkaliśmy przy okazji pierwszej sesji, okazało się, że to były jego wymysły, od samego początku do samego końca. I mieliśmy obiecywane, że reprezentanci opozycji znajdują się w komisji rozwiązywania problemów alkoholowych. Szanowni państwo, dieta na poziomie biletu miesięcznego na PKS do Kamienia Krajeńskiego i konieczność uczestniczenia w jej pracach i orzekaniu o przymusowym leczeniu. Zaproponowany specjalista, poparty przez większość radnych miejskich, nie został uwzględniony do tego gremium. Bo co? Bo byśmy nie tego pijaczka skierowali na przymusowe leczenie, czy mielibyśmy wgląd w to, jak wysoki jest...

- **Radna Iwona Skocka** – pijaczka...
- **Radny Kamil Kaczmarek** – nie mogę mówić „pijaczka”? Mogę mówić: chlora, żula, menela. Mogę mówić. Jak się pani nie podoba, to może pani później to skomentować. Prosiłicie mnie państwo, żebym ja nie przerywał...
- **Radna Iwona Skocka** – bardzo mnie to ubodło.
- **Radny Kamil Kaczmarek** – nie podoba się pani?
- **Radna Iwona Skocka** – nie.
- **Radny Kamil Kaczmarek** – no widzi pani, no mamy różną estetykę. Ja mam bardzo dużo szacunku, codziennie modlę się o osoby uzależnione, ale mam prawo mówić o pijaczkach, o ludziach, którzy molestują swoje dzieci, biją swoje żony, okradają sąsiadów. Mam prawo mówić „pijaczkach”. W moich ustach jest to pieszczotliwe, grzeczne i zdrobnienie. Jeżeli pani się nie podoba, może pani inne procedury wprowadzać u siebie w ośrodku, ale proszę mojej swobody wypowiedzi nie ograniczać. I jeżeli nie ma możliwości uczestniczenia reprezentantów wykształconych i wyszkolonych, i z większym doświadczeniem niż ci członkowie komisji rozwiązywania problemów alkoholowych, którzy reprezentują w tej chwili tam burmistrza i wiceburmistrza, to nasza wątpliwość co do tego, w jaki sposób kapslowe wpływa do naszego samorządu, jest jeszcze dodatkowo podsycana nieufnością wobec sposobu działania tejże komisji. Bo możemy mówić czy słyszeć, tak jak pan burmistrz mówi, że nocna prohibicja to jest drobiazg, natomiast, po pierwsze, pokazuje nam w jaki sposób funkcjonują władze tego miasta, a po drugie, kapslowe z roku na rok w sposób mniejszy zasila, na pewno procentowo zasila nasz program rozwiązywania problemów z uzależnieniami i mamy prawo poszukiwać źródeł tego także w tym, że to kapslowe płacone jest w gminie. Ale czy mamy przedstawione takie analizy? Czy na komisji społecznej, która się dopiero zbierze, będziemy mieli przeprowadzone rzetelne analizy? Czy komisja budżetu albo komisja komunalna chociaż raz otrzymała analizę doradcy, którego zatrudnił sobie pan burmistrz, który dostając 70 tys. rocznie, nie przedstawia nam żadnych analiz dotyczących zmiany ruchu? Byliśmy podobno przeciwko obwodnicy, a pan burmistrz zapewniał, że zmniejszą się korki wokół Ronda Solidarności. Szanowni państwo, dzisiaj byłbym na czas, gdyby moja droga z domu, oddalonego o półtora kilometra, nie zajęła mi 15 minut. Jeżeli tam nie ma korków, to może uważacie, że kręciłem się w kółko? No nie, no nie. Więc być może ta propozycja, która była wcześniej zgłaszana, byłaby lepsza, ale takich analiz przez pana doradcę za 70 tys. rocznie również nie mamy przedstawionych. Co więcej, nie mieliśmy przedstawione, w przeciwieństwie do tego, jak była podpisywana z nim pierwsza umowa, która miała dotyczyć dwóch czy dwóch i pół tysiąca złotych miesięcznie, to wtedy było wielkie larum i musiano się tłumaczyć, dlaczego członek Koalicji Obywatelskiej i dyrektor z jej ramienia jest za-

trudniano jako doradca bez wyraźnego dowodu z pracy, a tymczasem teraz jest zatrudniony, jest ciska, nikt nie podnosi larum. Natomiast zwracam tylko uwagę na to, że informacji o tym, jakie są efekty jego pracy, nigdy nie poznaliśmy, a doradztwo jest takim świetnym wytrychem, które stosuje chociażby Miasto Stołeczne Warszawa do tego, żeby utrzymać przyjaciół i znajomych królika. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Kazimierz Jaruszewski** – dziękuję. Zanim wysłuchamy pana radnego Szanka, jeszcze tylko dodam, uzupełnię, że w skład komisji rozpatrującej wnioski o stypendia burmistrza, stypendia artystyczne, stypendia w dziedzinie kultury, jest pan radny Zdzisław Januszewski. Proszę bardzo, pan radny Marek Szank.

- **Radny Marek Szank** – panie przewodniczący, ja tak przysłuchuję się tej dyskusji, tej rozmowie w zasadzie, która ma miejsce w tej chwili i przepraszam za takie minutowe spóźnienie, ale przychodzę tutaj, żeby przysłuchać się i też zapytać, mieć możliwość zadania pytania. Panie przewodniczący, w którym punkcie w tej chwili jesteśmy? Bo jak wchodziliśmy tutaj spóźnieni, pan już wcześniej przeczytał program. W związku z tym nie chciałbym zadać pytania, które nie dotyczy aktualnego punktu. Mam pytanie związane z analizą materiału sesyjnego, ponieważ, jak pan wie, komisji sportowej nie ma i nie będzie, a możliwość zadania pytania w trakcie posiedzenia komisji edukacji też została ograniczona, ponieważ komisja edukacji nie odbyła się. W związku z tym chciałbym zapytać, czy w tej chwili mógłbym zadać pytanie dotyczące analizy materiału sesyjnego? Jest pani skarbnik, jest pan dyrektor wydziału sportu, a więc czy to pytanie będzie na miejscu?

**Przewodniczący Kazimierz Jaruszewski** – jak najbardziej. Ja dopowiem oczywiście, że my w tej chwili analizujemy materiał sesyjny i przejdziemy najpierw do omówienia tych dwóch projektów uchwał dotyczących aktualnych zmian w budżecie i WPF. Wtedy udzielę głosu panu, panie radny, i wtedy oczywiście będzie można też swoje uwagi kierować do pozostałych projektów uchwał. Prosimy bardzo, pani skarbnik.

- **Skarbnik Wioletta Szreder** – czyli odnosząc się do zmian w budżecie, kredyt, pan burmistrz podjął taką decyzję, żeby zaproponować zmniejszenie o 5 mln zł, z 10 na 5 mln. W związku z czym zmniejszą się również wydatki na obsługę długu. Zmniejszyłam je o 720 tys. i zostają one przeznaczone na: opracowanie dokumentacji projektowej na przebudowę hali widowiskowo-sportowej przy ulicy Huberta Wagnera, co ma związek oczywiście z przetargiem na wybudowanie wiaty ogniskowo-grillowej z budżetu obywatelskiego, o 40 tys. Ponadto na nowe zadanie: montaż układu kompensacji mocy biernej w budynku Miejskiej Biblioteki Publicznej, jako że my jesteśmy właścicielem tego budynku, w kwocie 30 tys. zł. Na modernizację pomieszczenia sekretariatu w budynku urzędu miejskiego, co nie jest fanaberią, po prostu pękł wąż od zmywarki, zalał nam akta w podatkach, podłoga zaczęła gnić i wymagała wymiany. W tej chwili już ta wymiana trwa. Chcieliśmy to zrobić w ramach remontu, ale jednak okazało się, że tam jest bardziej głęboka ta wymiana, trzeba wymienić to podłoże pod wykładziną i wykładzinę zastąpić podłogą z panelami po prostu. Ksiądz dziekan zwrócił się o udzielenie dotacji na renowację wnętrza bazyliki w kwocie 500 tys. zł i tu pan burmistrz proponuje przyznanie przez radę takiej dotacji dla kościoła na odmalowanie ścian i renowację tynków. I z Funduszu Pomocy jeszcze otrzymaliśmy 16,98 zł za nadanie numeru PESEL oraz 500 zł trzeba zmniejszyć wydatki związane z posiłkami dla dzieci ukraińskich, ponieważ nie zostały wykorzystane w terminie do 4 marca. To wszystko, jeżeli chodzi o te zmiany w budżecie, które macie państwo w biuletynie. Dziękuję.

**Przewodniczący Kazimierz Jaruszewski** – WPF jeszcze.

- **Skarbnik Wioletta Szreder** – w WPF-ie będzie to opracowanie dokumentacji hali miało swoje przełożenie, te 50 tys. zł. Dziękuję.

**Przewodniczący Kazimierz Jaruszewski** – czy mamy jeszcze pytania do zmian aktualnych budżetowych? Nie widzę. Panie radny Marku, czy to pytanie pana dotyczy analizy materiału sesyjnego? Tak? To bardzo proszę, udzielam panu głosu.

- **Radny Marek Szank** – 50 tys. zł na opracowanie dokumentacji projektowej na przebudowę hali widowiskowo-sportowej przy ulicy Wagnera. Wcześniej przeznaczaliśmy już 20 tys. zł. Ja przeczytałem, jaki jest powód i w tym informacyjnym biuletynie jest to zaznaczone, ale nasz okres realizacji to jest 2025-2026. Słyszymy o planie praktycznie budowy nowej hali, bo koszty 15-20 mln zł to jest potężny wydatek. I teraz mam pytanie do pana dyrektora. Jaki zakres prac zostanie wykonany na tej hali? 410 tys. zł to jest kwota naszych nakładów finansowych przewidziana na okres 2025-2026. Tak wynika przynajmniej z informacji zawartych w biuletynie. I z tym pytaniem pierwszym łączy się też drugie pytanie związane z zaawansowaniem prac, który miał być takim okrętem flagowym naszej kadencji, przynajmniej grupy osób, którą wcześniej reprezentowałem, chodzi mi o tak zwane centrum sportu, rekreacji i rehabilitacji. Ja nazywałem to nową halą widowiskowo-sportową, którą chcieliśmy, planowaliśmy wybudować, a w powstanie której konkretnie już zaangażowaliśmy, w program funkcjonalno-użytkowy, w budżecie kwotę 150 tys. zł. Jeżeli mówimy tutaj o kapitalnym remoncie, a praktycznie budowie nowej sali w miejscu starej sali, to 20 mln zł, szanowni państwo, to są potężne środki finansowe, które prawdopodobnie w tę halę przeznaczymy. To co z tym planem, który dotyczył budowy zupełnie nowej hali widowiskowo-sportowej gdzieś tam? Specjalnie używam nazwy „gdzieś tam”, bo minęły już dwa lata w trakcie prac naszej kadencji, a my jeszcze dzisiaj nie wiemy, gdzie jest to „gdzieś tam”.

I pani skarbnik, do pani pytanie i do pani prośba. Ja tę prośbę przedstawiałem w trakcie posiedzenia komisji ochrony środowiska. Społeczność Szkoły Podstawowej nr 1, którą reprezentuję, zwraca się z ogromną prośbą do pani, do pana burmistrza, do radnych rady miejskiej o jak najszybsze uruchomienie środków finansowych przeznaczonych na termomodernizację Szkoły Podstawowej nr 1. To jest temat, którym zajmowaliśmy się, szanowni państwo, 3 lutego bieżącego roku. W tym czasie niektóre ze szkół zawiesiły działalność. Szkoła nr 1 pracowała mimo tego, że było w niej zimno, bardzo zimno. I już wówczas mówiłem państwu, bodajże w miesiącu marcu, że w tym roku jeszcze będzie zima. Będzie zima. A dowiadujemy się, że ten remont zaplanowany jest prawdopodobnie na jesień. Na jesień. W trakcie posiedzenia komisji edukacji przedstawiałem argumenty za tym, aby jak najszybciej przystąpić do działania, aby zamówić, przekazać środki finansowe, bo niestety, ale okna nie wyprodukują się tak ad hoc, kaloryferów nie wybuduje się tak ad hoc i pieca też nie przygotowuje się tak ad hoc. Jeżeli będziemy przeprowadzali remont w okresie jesiennym, to w tym czasie już szkoła we wrześniu rozpoczyna swoją pracę, pracę edukacyjną. Do szkoły chodzą dzieci z różnymi schorzeniami. Mając doświadczenie z remontu, który przeprowadzaliśmy z salą gimnastyczną, nie chciałbym, żeby powtórzyła się podobna sytuacja. Dlatego prosiłem, aby ten remont został przeprowadzony w okresie letnim, kiedy to działalność szkoły jest zawieszona w tym czasie, ponieważ są wakacje. I dzisiaj apeluję o to, aby jak najszybciej przystąpić do działania, przynajmniej wykonać w tym okresie wakacyjnym część, zakres prac remontowych, które są przewidziane. W roku 2023 przeprowadzony został audyt, który dotyczył termomodernizacyjnych problemów naszej szkoły. Usłyszeliśmy, że koszt tego remontu to jest między 8 a 10 mln zł. To są potężne środki finansowe. Ja, znając powagę sytuacji, bo już w okresie zimowym rodzice zgłaszali swoje uwagi, ponawiam tę prośbę i apel do państwa o to, aby jak najszybciej przystąpić do pracy. Prosiłem w lutym, minęły 4 miesiące, po raz kolejny ponawiam tę prośbę. To jest bardzo ważne zadanie dla całej naszej społeczności. To na razie tyle, ponieważ będę miał jeszcze jedno pytanie, ale to w sprawach bieżących, panie przewodniczący, też związane z budżetem naszego miasta i inwestycjami, ale chciałbym, pani skarbnik, usłyszeć tę informację związaną z tym remontem i ze środkami finansowymi, które mamy zamiar, lub też nie, uruchomić.

**Przewodniczący Kazimierz Jaruszewski** – panie Marku, my oczywiście przyjmujemy do wiadomości pana apel, jak najbardziej słuszny. Uważam, że wręcz trzeba podnieść ten temat na sesji. Natomiast jakich informacji oczekuje pan od pani skarbnik w tym temacie?

- **Radny Marek Szank** – chciałbym zapytać, na ile jest realne przekazanie tych środków finansowych, ponieważ z tego, co wiem i widziałem w trakcie uroczystej akademii, pan burmistrz w obecności pana przewodniczącego komisji edukacji i pana dyrektora wydziału edukacji wręczał pani dyrektor dokumentację związaną z projektem i prawdopodobnie już też z finansowaniem, i wspominał o okresie jesiennym dotyczącym realizacji. Jeżeli mówimy o tym, że są pewne dokumenty, to te dokumenty, pani skarbnik, według mnie nierozzerwalnie są związane z nakładami finansowymi, a więc uruchomieniem pewnych środków. Jeżeli pani nie wie nic na ten temat, to zakładam, że w najbliższym tygodniu, a więc do sesji, uzyska pani pewną wiedzę, którą potrafi nam pani przekazać, bo jakby nie było, tak jak powiedziałem, społeczność szkoły jest zaniepokojona całą tą sytuacją.

**Przewodniczący Kazimierz Jaruszewski** – tak, sądzę, że optymalnym rozwiązaniem będzie odniesienie się tego do sesji i myślę, że pani skarbnik uzyska stosowne informacje.

- **Radny Marek Szank** – panie przewodniczący, ja nie wymagam w tej chwili od pani skarbnik, żeby mi powiedziała, co i jak, aczkolwiek jeżeli zostały przekazane pewne dokumenty oficjalne, to wydawało mi się, że mamy pewną wiedzę w urzędzie miasta na temat przekazywanych środków. Ale jeżeli nie mamy, to uważam, że na sesji...
- **Skarbnik Wioletta Szreder** – jeżeli chodzi o szkoły, no to pieczę nad tym ma oczywiście pan dyrektor Czarnowski z wydziału edukacji. Jeżeli projekt jest gotowy, no to on musi być jeszcze złożony w starostwie i uzyskać pozwolenie na budowę, ponieważ no to jest taka procedura, która wymaga pozwolenia na budowę. Jeżeli będzie pozwolenie na budowę, będzie znany kosztorys, no to środki zostaną zabezpieczone w budżecie. Proszę nie oczekiwać, że taka termomodernizacja zostanie wykonana w ciągu tygodnia czy dwóch.
- **Radny Marek Szank** – ja nie oczekuję, pani skarbnik, że taka praca zostanie wykonana w ciągu tygodnia i dwóch, bo już 3 lutego mówiłem o tym, jak szeroki jest zakres tego zadania. Apelowaliśmy...
- **Skarbnik Wioletta Szreder** – no dobrze, ale no, panie radny, no spokojnie. Jeżeli otrzymam wytyczne z wydziału i dyspozycję od pana burmistrza, że takie środki należy zabezpieczyć, no to będziemy zabezpieczać i realizować zadanie.

**Przewodniczący Kazimierz Jaruszewski** – dziękujemy bardzo. Proszę bardzo, pan dyrektor Guzelak.

- **Dyrektor Roman Guzelak** – szanowni państwo, jeżeli chodzi o kwestię inwestycji, którą jest remont hali widowiskowo-sportowej, to tak jak powiedziałem na poprzednim posiedzeniu komisji, za remont, za to zadanie inwestycyjne odpowiedzialny jest Wydział Budowlano-Inwestycyjny i on realizuje to zadanie. I te środki, które są zapisane w materiale sesyjnym, o nie wnioskował Wydział Budowlano-Inwestycyjny. Natomiast co do kosztów tego remontu, sytuacja jest tego typu, że uczestnicząc pośrednio w tym procesie wiem, że takie zostały wskazane przez projektanta, z tym, że my dzisiaj nie mówimy o projekcie gotowym. Projekt gotowy ma być niebawem i wtedy będziemy znać dokładnie kwotę, jaka będzie ujęta w tym projekcie. Początkowo, kiedy dowiedzieliśmy się o wysokości środków, które będą potrzebne na realizację tego zadania, wszyscy byliśmy zaskoczeni tą informacją. Natomiast projektant stwierdził, że nie jest to ostateczna kwota i że to może ulec zmianie, ponieważ on przyjął sobie jakąś tam średnią z iluś tam remontów, które były realizowane w innych miejscowościach.
- **Radny Marek Szank** – panie dyrektorze, no właśnie niepokojące jest to, że otrzymujemy różne informacje, ale ta różność, ta różnorodność polega na wysokości kwot. Bo pamiętam w pierwszej wersji, jak planowaliśmy, to miał być techniczny remont. Później okazało się... Bo też to przeprojektowywanie, rozumiem, że dotyczy tego, że zakres prac, które mają tam być wykonane

ne, ja oczywiście tego nie neguję, absolutnie, ja cieszę się z tego, że zostanie wykonana praca, która będzie służyła całej społeczności naszego miasta i to osobom pałającym się kulturą i sportem. Ale jeżeli dzisiaj słyszymy 5, 10, 20, no na miły Bóg, no 20 mln zł to jest potężna inwestycja. A więc próbuję w swojej głowie ułożyć sobie coś, co wygląda na to, że będzie to zupełnie inna sala, hala sportowa, jak do tej pory. Bo kwoty, no zastanawiające, prawda?

**Przewodniczący Kazimierz Jaruszewski** – szanowni państwo, temat jest tej wagi i tak kosztowny przy tym, że powinniśmy zdecydowanie wrócić do niego na sesji i to będzie chyba optymalne miejsce tej dyskusji, bo to, co miał do przekazania pan dyrektor Guzelak na ten temat, to pan już nam przekazał, tak?

- **Dyrektor Roman Guzelak** – ja jeszcze mogę się gdzieś tam uzupełnić w tej wypowiedzi, która była, że my na dzisiaj nie mówimy o konkretnej kwocie. To była kwota, która została wrzucona do projektu projektu. I wtedy, kiedy burmistrz, który był na tym posiedzeniu tego zespołu, na takiej wideokonferencji, dowiedział się o tej kwocie, powiedział, że na pewno w tej kwocie my nie będziemy tego realizować.
- **Radny Marek Szank** – panie przewodniczący, jeżeli mogę. Sesja rady miejskiej, tym bardziej najbliższa sesja rady miejskiej, nie jest miejscem na taką dyskusję. My o tym powinniśmy dyskutować na Komisji Sportu, która niewłaściwie została zlikwidowana. Już dawno mogliśmy o tym rozmawiać. I teraz mam pytanie do pana, pan jest doświadczony samorządowiec. Dlaczego w okresie styczeń, luty, marzec nie odbywały się posiedzenia Komisji Sportu, która nie była zlikwidowaną komisją? Komisja została zlikwidowana bodajże 30 marca. I wtedy był czas na to, żeby rozmawiać na komisji. I tę rozmowę, którą pan teraz zaproponował, proponuję w związku z tym, że pan burmistrz podjął się pewnego nadzorowania i niejako scedował to na pana, bo komisja budżetu, tak dokładnie powiedział, proponuję, abyśmy na ten temat rozmawiali na komisji budżetu. Poświęćmy jedną z komisji albo część z komisji na analizę tego tematu, ponieważ tak jak słyszymy, no szanowni państwo, kwota 20 mln zł mnie poraża. To jest zupełnie nowa inwestycja w tym momencie i realizacja planu, który dzisiaj ma kosztować 5, a miało być, tak jak powiedziałem, kosmetyką, bo znam temat od podszewki, ponieważ się tym zajmowałem jako przewodniczący komisji, dzisiaj urasta do rangi budowy zupełnie nowego obiektu. Coś trzeba będzie wyburzyć, zburzyć, zlikwidować, postawić coś nowego w tym samym miejscu, tak? Panie dyrektorze, ja wiem, że to pan dyrektor Domozych i z nim też będę prowadził te rozmowy, ale tutaj chciałem od pana usłyszeć, czy właściwie rozumiem i pan utwierdził mnie w przekonaniu, że tak. Tu jest pewna niewiadoma, którą trzeba rozwiązać. I nie możemy sobie pozwolić na to, że będziemy rozmawiali – a może, a gdzieś, a kiedyś. Panie przewodniczący, przepraszam za analogię, ale to jest tak, jak z tym znakiem, o którym panu mówiłem. Ulica Szkolna jest, ktoś postawił, ktoś wydrukował, ktoś zrobił, ale nie ma tego ktosia, prawda?

**Przewodniczący Kazimierz Jaruszewski** – dobrze. Panie radny, to nie ma żadnego znaczenia, że mamy teraz sesję absolutoryjną, jeśli chodzi o ten temat. Powtórzę to. Temat jest tak wielkiej wagi, że musi być i podejmiemy go wspólnie na tej sesji. A oprócz tego widzę celowość, widzę celowość zwołania takiego posiedzenia tematycznego komisji budżetu, z tym, że mamy okres wakacyjny, lipiec, sierpień. Myślę, że nad terminem jeszcze się wspólnie zastanowimy. Ja tutaj deklaruję naprawdę pełną współpracę, bo temat jest no taki, który musimy jak najszybciej rozwiązać. Czy pan dyrektor jeszcze chciałby się odnieść do tego?

- **Dyrektor Roman Guzelak** – to znaczy, ja powiem tak. Jeżeli będzie to jakieś tam doraźne spotkanie komisji budżetu, rozszerzonej jeszcze może o jakieś dodatkowe osoby, jak najbardziej. Jeżeli to będzie, założmy, za miesiąc, za dwa miesiące, wiedza nasza też będzie zdecydowanie pełniejsza, dlatego że powstanie projekt i my będziemy wtedy wiedzieć dokładniej, jaki będzie przewidywany koszt realizacji tego zadania. Natomiast jeżeli, myślę, że się tak też zdarzało, ja nie wiem, ja nie mam tak dużego doświadczenia, ale jeżeli na przykład projekt opiewałby na kwotę 20 mln zł, a z kolei państwo nie mielibyście takich środków na realizację tego zadania

w takiej wysokości, no to po prostu nie zostanie on zrealizowany w takim zakresie. Natomiast jeszcze tylko troszeczkę dodając, koszt termomodernizacji Szkoły Podstawowej nr 1, tak jak pan wspomniał, to kwota gdzieś około 10 mln zł, więc my tu też mówimy o termomodernizacji tego obiektu.

- **Radny Marek Szank** – tak, ja mam świadomość, dlatego ten temat poruszyłem. Przyszedłem na komisję budżetową, bo wiem, że tu jest źródło, źródło. Aczkolwiek, tak jak tutaj powiedział niedawno kolega Kaczmarek, pan burmistrz twierdzi, że to my jesteśmy tym organem, który napędza to źródło, a pan burmistrz tylko nadzoruje. No ale uważam, że tutaj powinniśmy o tym rozmawiać.

**Przewodniczący Kazimierz Jaruszewski** – tak. Jeszcze przypomnę, że pan dyrektor Guzelak będzie nam towarzyszył aż do końca tej kadencji, będzie na każdej komisji budżetu. I teraz w kolejności jeszcze, analizując ten temat hali, bardzo bym prosił o to, pan radny Kaczmarek, a potem pani skarbnik. W tej kolejności.

- **Radny Kamil Kaczmarek** – dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, ja myślę, że my powinniśmy poznać założenia, które towarzyszą tej modernizacji hali, bo jeżeli w trybie tym podstawowym, najważszym będziemy to rozpatrywać, to na to pieniądze muszą się znaleźć. Jest kwestia może technologii, jest kwestia terminu, ale w tym najważniejszym zakresie, no to wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że hala dożyła swoich lat i potrzebuje modernizacji. Jej zakres może być dyskutowany, ale sama potrzeba chyba nie jest kwestionowana. Więc tutaj... I też z rynkiem nie jesteśmy w stanie polemizować, tak? Jeżeli sześć firm budowlanych powie nam, że coś kosztuje 10 mln, to jakbyśmy się nie zawzięli, to nie przekonamy ich, że będzie to kosztować 4 albo 6, prawda? Więc tutaj nie ma się co na rynek pewnie obrażać. Natomiast ważne, wydaje się, jest rzecz inna, jak daleko idzie ta... czy to jest remont, czy to jest modernizacja, czy to jest rozbudowa, tak? Jak daleko idziemy? Bo ja zdążyłem szybko wyszukać, że w zupełnie nieznanym mi miejscowości kompletną halę z trybunami na 800 osób wybudowano za niecałe 12 mln. Od A do Z. Więc tutaj mówienie o kwotach 20 mln na modernizację, no może i musi w jakiś sposób przestraszać.
- **Radny Marek Szank** – ale związane jest też z burzeniem i likwidacją.
- **Radny Kamil Kaczmarek** – no właśnie pytanie, na ile to burzyć i budować w tym samym miejscu, jeżeli w perspektywie ocenimy, że potrzebna nam jest hala widowiskowa gdzieś tam na prywatnych gruntach wokół Czarnej Drogi, którą mogliśmy uzbroić pod lodowisko chociażby. Więc wydaje się, że tutaj taka dalekosiężna polityka planowania naszych inwestycji jest tu konieczna, tak? Bo jeżeli mielibyśmy mieć drugą halę, większą, to rozbudowa tej istniejącej z kosztami jakby demontażu i pracy na bardzo ograniczonym terenie, bo tam tego miejsca jest naprawdę niewiele, może jest bezzasadna. Dlatego już na etapie planowania dobrze by było, gdyby eksperci, którzy w naszej radzie są i do których ja się nie zaliczam, ale wymienialiśmy te osoby zaangażowane w działalność sportową, mogli się wypowiedzieć co do potrzebnego zakresu i wymaganych prac, które muszą być zrealizowane. I tutaj w tym zakresie to pytanie o to, dlaczego nie była zwoływana Komisja Sportu, pomimo że jeszcze funkcjonowała, jest jak najbardziej zasadne. Natomiast no tutaj podmiotem odpowiedzialnym jest przewodniczący rady, który w jakiś sposób organizuje naszą pracę radnych, no ale to tylko przy założeniu, że praca radnych traktowana jest na serio, tak? Bo w przypadku, kiedy radni swoje, a władze miasta swoje, to takie spotkania większego sensu i tak by nie miały. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Kazimierz Jaruszewski** – dziękuję bardzo. W temacie hali pani skarbnik.

- **Skarbnik Wioletta Szreder** – ja chciałam tylko podkreślić, że czy remont, czy modernizacja, czy rozbudowa starej hali będzie się wiązała z większymi nakładami niż wybudowanie nowej

hali, z tego względu, że trzeba pewne elementy zdemontować, wywieźć i to jest liczone roboczogodzinami czy kosztami transportu, utylizacji tych rzeczy. Dziękuję.

**Przewodniczący Kazimierz Jaruszewski** – dobrze, bardzo dziękuję. Czy państwo radni macie uwagi do pozostałych projektów uchwał? Proszę bardzo, pani radna Osowicka.

- **Radna Marzenna Osowicka** – w związku z uchwałą, którą rada miejska ma podjąć na najbliższej sesji, 22 czerwca, o zamianie z ZGM-em działki przy ulicy Wysokiej na działkę przy ulicy Dworcowej, no i nieprzedstawieniu radnym w materiałach na komisję podstawowych informacji dotyczących wartości szacunkowej tych działek, jak również braku w uchwale czy w uzasadnieniu uchwały wartości tych działek i załącznika operatów wycen, poproszę o przedstawienie mi jeszcze przed najbliższą sesją następujących informacji. Pierwsze – szacunkowej wartości działki przy ulicy Wysokiej, a więc chodzi o ogród sióstr, oraz działki przy ulicy Dworcowej wraz z kopiami operatów ich wycen wykonanych przez rzeczoznawcę dla tej zamiany. Dwa – kopii aktu notarialnego zamiany działki na ulicy Bankowej, a więc dawnej siedziby ZGM-u, na działkę przy ulicy Wysokiej, czyli ogrodu sióstr. Oraz trzeci dokument – kopii operatów wycen wykonanych przez rzeczoznawcę dla transakcji zamiany działki na ulicy Bankowej, dawnej siedziby ZGM-u, na działkę na ulicy Wysokiej, ogrodu sióstr, właśnie dla obu tych działek, i na Bankowej, i na Wysokiej. No bo to takie pytanie mi się nasuwa – na bazie czego, czy to na piękne oczy radni mają podejmować właśnie uchwałę, decyzję co do uchwały, jeżeli nie znają wartości tych działek? No to znowu będzie takie mechaniczne, kierowane spolegliwością wobec pana burmistrza decydowanie i głosowanie. Aha, no właśnie jeszcze takie pytanie mi się też nasuwa – przy zamianie z panem deweloperem [...], czy to miasto dopłacało panu [...], czy też miasto otrzymało ze strony pana [...] dopłatę? Dziękuję.

**Przewodniczący Kazimierz Jaruszewski** – proszę bardzo, pani skarbnik, na to drugie pytanie, czy jesteśmy w stanie odpowiedzieć w tej chwili?

- **Skarbnik Wioletta Szreder** – ja nie pamiętam.

**Przewodniczący Kazimierz Jaruszewski** – w tej chwili nie, rozumiem. Czyli co, na sesję wtedy odpowiedź, tak? W znaczeniu przed sesją.

- **Radna Marzenna Osowicka** – przed sesją, no z prośbą też poinformowania wszystkich radnych...

**Przewodniczący Kazimierz Jaruszewski** – jasne, informacja musi dotrzeć do wszystkich radnych. Jeszcze w sprawach projektów uchwał pan radny Kamil.

- **Radny Kamil Kaczmarek** – tak, panie przewodniczący. Więc ja bym miał pytanie, które nieco odbiega, ale jednak przy chyba przeszukiwaniu tych samych dokumentów będzie to możliwe do uzyskania. My umorzyliśmy konkretną kwotę długu PKP wskutek przejęcia tych dwóch nieruchomości za długi, których elementem była ulica Kolejowa. Później tę Kolejową sprzedaliśmy już jako nie ulicę, nie drogę publiczną i chciałem uzyskać informację, jaka to była kwota, żebyśmy wiedzieli, czy ta kwota będzie nam rekompensowała budowę nowej drogi, tej nowej ulicy Kolejowej, bo takie założenia na tamtym etapie były poczynione. A jeśli chodzi o te działania nasze na nieruchomościach miejskich, no szanowni państwo, wymieniliśmy działkę, na której można zbudować co najwyżej parking i jego użyteczność jest przez nas kwestionowana, natomiast no to jest maks, który można tam stworzyć, biorąc pod uwagę ochronę archeologiczną i ochronę krajobrazu. Natomiast no oddaliśmy działkę, która doskonale sprawdza się na cele inwestycyjne. Deweloper w tej chwili buduje tam budynek mieszkaniowy, być może przybędzie nam mieszkańców, natomiast no to nie jest jeden do jednego i to są tereny, których wartość powinniśmy porównać, bo to będzie nam wskazywało na to, na ile są te działania burmistrza po-

dejmowane w imieniu mieszkańców opłacalne z punktu widzenia mienia komunalnego. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Kazimierz Jaruszewski** – dziękuję bardzo. Pan radny Marek Szank w kwestii materiału sesyjnego.

- **Radny Marek Szank** – taka techniczna sprawa. Panie przewodniczący, w trakcie posiedzeń poprzednich komisji nie mogłem być obecny, ponieważ obowiązki szkolne uniemożliwiały mi taką pracę. Zostałem zaskoczony autopoprawką, która w piątek została prawdopodobnie uruchomiona, a dotyczyła sesji poniedziałkowej. Sprawa ulicy Widokowej nieomawiana, bo tak próbowałem przejrzeć sobie materiały, które były, które dotyczyły posiedzeń komisji i szanowne komisje nie poruszały tematu ulicy Widokowej. Nagle pojawiła się w piątek autopoprawka. Ona została wrzucona do projektu uchwały, przegłosowana z innymi. O tym, jak głosujemy wcześniej z panem kolegą Krzysztofem sygnalizowaliśmy ten problem. Ja uważam, że nie powinniśmy praktykować tego rodzaju sytuacji, gdzie ważne milionowe nakłady przegłosowane, omówione przez radę miejską, nagle zostają odwoływane, wycofywane autopoprawką z dnia na dzień. Ja traktuję poważnie swoją pracę i wszystkich nas tutaj, którzy tworzymy tę radę miejską, chciałbym traktować poważnie, ale nie pozwólmy sobie na to, aby burmistrz, decydent, z dnia na dzień... Ja rozumiem, że gdyby zostało to poprzedzone dyskusją na jednej komisji, drugiej komisji i powstałaby taka decyzja odwołująca wcześniejsze nasze zobowiązanie wobec mieszkańców, ale jeżeli z dnia na dzień jednym ruchem skreślamy coś, o czym rozmawialiśmy wcześniej, to nie wyobrażam sobie sytuacji z dzisiejszego dnia, kiedy rozmawiamy... Ja jestem tutaj gościem i przyszedłem rozmawiać o poważnych wydatkach w mieście. Nie wyobrażam sobie sytuacji, że my dzisiaj rozmawiamy o czymś bardzo poważnie, a w poniedziałek otrzymamy informację dotyczącą zupełnie innych ruchów, które zostały gdzieś tam w sekretariacie, w biurze, zapadły bez nas, bez naszej wiedzy. Ja nie będę do tego przykładał ręki i następnym razem nie będę po prostu brał udziału w takim głosowaniu. Ja zagłosowałem, przeprosiłem panią Marzenę i mieszkańców tej ulicy za to, że zagłosowałem, podniosłem rękę za, ale interesowały mnie też te uchwały, które były wtedy głosowane, i to nie jest pierwszy raz taka sytuacja. I zmierzam do tego, panie przewodniczący, żebyśmy czuwali nad tym, a szczególnie wy jako przewodniczący komisji, abyśmy nie dopuszczali do tego rodzaju praktyk. To jest nieuczciwe wobec nas i mieszkańców, za których decyzje podejmujemy. To jedno, a pytanie do pani skarbnik, które zawsze mnie nurtuje, od dłuższego czasu to powtarzam i jeżeli może nam pani udzielić dzisiaj informacji dotyczącej zakresu środków finansowych, które mamy jeszcze w tak zwanych wolnych środkach, ile nam tych wolnych środków jeszcze pozostało, abyśmy mogli je rozdysponować przez okres sześciu czekających nas miesięcy do końca roku budżetowego. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Kazimierz Jaruszewski** – proszę bardzo, pani skarbnik.

- **Skarbnik Wioletta Szreder** – jeżeli chodzi o ulicę Widokową, to ona została zdjęta dlatego, żeby można było zmniejszyć wysokość kredytu zaciąganego w tym roku.
- **Radny Marek Szank** – rozumiem, ale nie dyskutowaliśmy na ten temat, nie omawialiśmy tego w trakcie posiedzeń komisji, tak?

**Przewodniczący Kazimierz Jaruszewski** – przejdźmy do wolnych środków.

- **Skarbnik Wioletta Szreder** – ale wolnych środków nie mamy do rozdysponowania.
- **Radny Marek Szank** – nie ma?
- **Skarbnik Wioletta Szreder** – nie. Wszystko jest zadysponowane już przez pana burmistrza na potrzeby budżetu tegorocznego, czyli na przykład, jeżeli będzie potrzeba wprowadzenia w tym

roku inwestycji pod tytułem „termomodernizacja Szkoły Podstawowej nr 1”, to te środki są na to już zarezerwowane.

- **Radny Marek Szank** – jeżeli będziemy chcieli przeprowadzić inwestycję pod nazwą „budowa, finansowanie inwestycji boisko sportowe”, to... Aczkolwiek każde inne uzasadnienie do inwestycji, które się pojawiają w tych uzasadnieniach, już nie pojawi się uzasadnienie: sfinansujemy z nadwyżki budżetowej, bo środki zostały wykorzystane.
- **Skarbnik Wioletta Szreder** – nadwyżka to jest co innego, panie radny.
- **Radny Marek Szank** – przepraszam, przejęzyczenie. Już nie przeczytałem informacji związanej z uruchomieniem tak zwanych wolnych środków. Bo ich nie ma. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Kazimierz Jaruszewski** – jeszcze przy analizie materiału sesyjnego pan radny Kaczmarek.

- **Radny Kamil Kaczmarek** – panie przewodniczący, jeśli chodzi o to boisko, do którego promesę, bo rozmawiałem i z panem dyrektorem obecnym Guzelakiem i z dyrektorem Kamińskim, to ja chciałbym zadać pytanie w związku z tym, że nie mamy wolnych środków, to czy mamy środki zabezpieczone na ten nasz wkład własny pod tę umowę, która w ciągu najbliższych sześciu miesięcy ma być podpisana? Czy my mamy środki zabezpieczone na wkład własny w wysokości no prawie 4 mln? 3,8 mln, 3,9 mln na budowę, rozbudowę infrastruktury Klubu Sportowego Kolejarsz?

**Przewodniczący Kazimierz Jaruszewski** – jaką wiedzę mamy na ten temat, pani skarbnik?

- **Skarbnik Wioletta Szreder** – no to jest właśnie ta rezerwa pana burmistrza, którą ma do dyspozycji. To są środki pozostawione właśnie na ten cel.
- **Radny Kamil Kaczmarek** – w jakiej kwocie?
- **Skarbnik Wioletta Szreder** – no w takiej, o której pan mówi.
- **Radna Marzenna Osowicka** – czyli 3,8 mln?
- **Skarbnik Wioletta Szreder** – no tyle mamy.
- **Radny Kamil Kaczmarek** – czyli nie musieliśmy zdejmować ulicy Widokowej, mogliśmy ograniczyć rezerwę pana burmistrza z tym samym skutkiem obniżenia zadłużenia naszego miasta, tylko była kwestia decyzji politycznej, czy będzie zdjęta ulica, czy będzie ograniczona rezerwa burmistrza, tak?
- **Skarbnik Wioletta Szreder** – nie, nie, nie. Bo tutaj aplikowaliśmy o środki i liczyliśmy się z tym, że te środki otrzymamy dużo wcześniej, ale ponieważ były naciski, żeby zmniejszyć zadłużenie, w związku z tym pan burmistrz podjął decyzję o zmniejszeniu zadłużenia.

**Przewodniczący Kazimierz Jaruszewski** – jeszcze, jeśli chodzi o analizę materiału sesyjnego, pani radna, proszę.

- **Radna Marzenna Osowicka** – no i znowu mam ogromne wątpliwości. Były naciski, żeby zmniejszyć zadłużenie. Pan burmistrz chce nam wcisnąć, że on uległ naciskom opozycji, on, który jest taki niezależny w swoim myśleniu i w swoich decyzjach, realizujący doktrynę Adasia Kopczyńskiego, że cokolwiek proponuje opozycja, to jest be. On twierdzi, że z powodu nacisków zdejmuje inwestycję budowy ulicy Widokowej dla dobrego funkcjonowania mieszkańców, ale w tym momencie te pieniądze przeznacza na stadion, tak? Na boisko.

- **Skarbnik Wioletta Szreder** – nie.
- **Radna Marzenna Osowicka** – to na co?
- **Skarbnik Wioletta Szreder** – na zmniejszenie kwoty długu.
- **Radna Marzenna Osowicka** – czyli dla niego tak ważne jest to zmniejszenie kwoty długu, że po prostu działa na szkodę mieszkańców, ale co on z tego będzie miał, że ten dług jest mniejszy?
- **Skarbnik Wioletta Szreder** – proszę państwa, w ustawie o finansach publicznych plan budżetu musi być zbilansowany. Dochody plus przychody muszą być równe wydatkom plus rozchodom. Proszę sobie to sprawdzić w uchwale budżetowej, dodać te liczby.
- **Radna Marzenna Osowicka** – ale ja tego nie neguję. Boże drogi, no to...
- **Skarbnik Wioletta Szreder** – no budżet nie jest bez dna.
- **Radna Marzenna Osowicka** – wybiera inwestycję, która jest po prostu...
- **Skarbnik Wioletta Szreder** – musi zachodzić równość co do grosika.
- **Radna Marzenna Osowicka** – nie neguję tego, natomiast... Ludzie, jakie my w tym mieście mamy priorytety zdaniem burmistrza? To on woli rzeczywiście realizować inwestycję, która jest naprawdę mniej istotną...
- **Skarbnik Wioletta Szreder** – dofinansowaną.
- **Radna Marzenna Osowicka** – mniej istotną niż inwestycja, na którą czekają od 40 lat mieszkańcy.
- **Radny Marek Szank** – jestem zaniepokojony tym, co słyszę. Jeżeli my przegłosowaliśmy, nawiązuję do mojej wcześniejszej wypowiedzi, jeżeli my przegłosowaliśmy w trakcie sesji rady miejskiej zadanie inwestycyjne, to ja naprawdę zastanawiam się dzisiaj nad tym, czy zadanie inwestycyjne pod nazwą „budowa kanalizacji ściekowej na osiedlu Metalowiec” zostanie zrealizowana. Czy na przykład w poniedziałek dwudziestego drugiego nie dowiem się, wprowadzoną autopoprawką decyzję, że tej inwestycji realizować nie będziemy w tym roku, w przyszłym, a zrealizujemy być może tak, jak mowa jest o ulicy Widokowej, w przyszłym kiedyś tam czasie. Nie rozumiem takiego postępowania.

*[wypowiedzi poza mikrofonem]*

**Przewodniczący Kazimierz Jaruszewski** – proszę państwa, wracamy do meritum, do analizy materiału sesyjnego. Bardzo proszę, pan radny Kaczmarek.

- **Radny Kamil Kaczmarek** – panie przewodniczący, to jest meritum działalności naszej rady. Mieliśmy dwie sytuacje w ostatnim czasie, dwie równie kontrowersyjne. Jedna – likwidacja Komisji Sportu, czego konsekwencje ponosimy teraz, że pan dyrektor Roman Guzelak przychodzi na komisję budżetu i rozmawia z ludźmi, którzy na co dzień sportem się nie zajmują. I drugą właśnie o zniesieniu ulicy Widokowej z planu inwestycyjnego na ten rok. I co łączy te obie decyzje? Nikt z radnych nie wypowiedział się za podjęciem tego typu decyzji, a te decyzje zostały podjęte. I to jest dla mnie przerażające. Jeżeli są apele o bardziej merytoryczny charakter tego typu działań, to szanowni państwo, podjęcie decyzji o Widokowej chwaliłiśmy jako opozycja i głosowaliśmy za tym, opozycja i cała rada była zgodna. I argumentowaliśmy dlaczego powinna być ona zrealizowana. Co więcej, pan burmistrz przychodził i też argumentował,

dłaczego powinna być ona zrealizowana, a później bez słowa, bez jednego argumentu, który by padł, czy w kwestii likwidacji Komisji Sportu, czy w kwestii likwidacji tego zadania inwestycyjnego jak ulica Widokowa, większość decyduje, że jest inaczej. Tu są te braki merytorycznego uzasadnienia dla podejmowanych decyzji. Podobnie sytuacja była przy PKO. Przy PKO również była dyskusja szeroka, argumenty były merytoryczne prezentowane przez pana burmistrza, że odzyskamy, że sprzedamy, że będzie można to zrobić taniej. Tymczasem okazuje się, że ani nie sprzedaliśmy, projekt przepadł, a tymczasem z tym budynkiem i tak będziemy musieli jako samorząd coś zrobić i tak. I nasze apele o to, żeby się wstrzymać z decyzją do czasu ewentualnego sfinalizowania tej inwestycji, no spaliły na niczym. Zupełnie na marginesie, powstała tam sala bankietowa przy jednym z zakładów i moja żona zastanawiała się, kto chciałby organizować tam swoje przyjęcia, imprezy i tak dalej, w takim otoczeniu industrialnym, świętować, funkcjonować i tak dalej. Pomysł biznesowy, którego nie kwestionujemy. Prywatny przedsiębiorca może sobie robić wszystko. Natomiast ja zadałem drugim pytaniem, kto chciałby spędzać tam znaczącą część swojego dnia jako osoba niepełnosprawna, jako osoba potrzebująca szczególnego wsparcia, jeśli miała do wyboru PKO w bliskości biblioteki, centrum kultury, Szkoły nr 5, Szkoły nr 8, Szkoły nr 4, Parku 1000-lecia, Wzgórza Ewangelickiego, całego centrum miasta. Więc my naprawdę mogliśmy mieć archiwum na ulicy Przemysłowej, doskonałe miejsce. Są tam magazyny do przechowywania swoich gratów, są tam różne inne tego typu miejsca. Świetne miejsce do magazynu, do archiwum i tak dalej, ale nie świetne miejsce do tego, żeby przeprowadzać rewalidację osób niepełnosprawnych, żeby te osoby socjalizować, żeby te osoby włączać w społeczeństwo. Zepchnęliśmy te osoby na margines naszego miasta i gdybyśmy podjęli tę decyzję po merytorycznym, rzeczowym przeanalizowaniu wszystkich za i przeciw, okej, ale znowu okazuje się, że mieliśmy przesłanki, które wskazywały na zupełnie coś innego, które się nie sprawdziły. Bo ani nie sprawdziła się sprzedaż, ani nie odzyskaliśmy środków przeznaczonych na projekt, ani koszty budowy nie są tak wysokie jak projektowane. Przypomnę, pani skarbnik mówiła przed chwilą dopiero co, że wyburzenie i później wybudowanie jest dużo droższe. No tak, w przypadku WTZ-ów zaplanowaliśmy kwotę czterokrotnie wyższą niż ostatecznie za to wyburzenie zapłaciliśmy, tak? Więc przeszacowanie kosztów tego, ile będzie nas kosztowało wyzerowanie tego budynku po byłym PKO, też mogły być wygórowane, a przetargi dzisiaj rozpisywane są dużo korzystniejsze niż kilka lat temu, więc mogliśmy to zrealizować w budżecie podobnym do tego, jaki w tamtym momencie był planowany na wybudowanie nowego budynku w starej siedzibie. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Kazimierz Jaruszewski** – dziękuję bardzo państwu radnym za te merytoryczne wypowiedzi w pierwszym punkcie porządku posiedzenia. Komisja zatem może przyjąć materiał sesyjny do wiadomości.

**Komisja Budżetu i Rynku Pracy przyjęła do wiadomości:**

- projekt uchwały w sprawie udzielenia Burmistrzowi Miasta Chojnice wotum zaufania,
- projekt uchwały w sprawie zatwierdzenia sprawozdania finansowego wraz ze sprawozdaniem z wykonania budżetu Gminy Miejskiej Chojnice za 2025 r.,
- projekt uchwały w sprawie udzielenia Burmistrzowi Miasta Chojnice absolutorium z tytułu wykonania budżetu za rok 2025,
- projekt uchwały w sprawie zmian w budżecie Gminy Miejskiej Chojnice na 2026 r.,
- projekt uchwały w sprawie zmiany wieloletniej prognozy finansowej na lata 2026 – 2042,
- projekt uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie zaciągnięcia kredytu bankowego na finansowanie deficytu budżetowego oraz na spłatę wcześniej zaciągniętych pożyczek i kredytów,
- projekt uchwały w sprawie udzielenia dotacji na renowację wnętrza – prace konserwatorsko-restauratorskie przy tynkowanych, polichromowanych ścianach we wnętrzu kościoła Bazyliki Mniejszej w Chojnicach wpisanej do rejestru zabytków województwa pomorskiego pod nr 1 z dnia 30.11.1929 r.,
- projekt uchwały w sprawie zamiany nieruchomości,

- projekt uchwały w sprawie uchwalenia planu ogólnego miasta Chojnice.

## Ad. 2

**Przewodniczący Kazimierz Jaruszewski** – otwieram teraz punkt drugi, to jest rozpatrywanie spraw bieżących. Pan Marek Szank, słuchamy.

- **Radny Marek Szank** – żeby nie zabierać za długo państwu czasu, przepraszam, ale wróć do tematyki, którą poruszyłem przed chwilą. Otóż pytanie związane jest z planowaną inwestycją na osiedlu Metalowiec. Czerwiec, sierpień i pozostałe miesiące zostały nam przedstawione w piśmie skierowanym do mieszkańców z wyznaczonymi kwotami, które będą dotyczyły tej inwestycji w określonym czasokresie. I teraz mam pytanie do pani skarbnik, czy ta inwestycja właśnie nie jest zakłócona. Bo ja prosiłem na jednym ze spotkań o informację dotyczącą realizacji tego zadania. Dotyczy to kanalizacji ściekowej, przy której to mieszkańcy tego osiedla powinni wykonać pewną część pracy, aby umożliwić dostosowanie budynku, obiektu do przedstawianego nam planu inwestycyjnego. I to już, szanowni państwo, jest okres wakacyjny, sierpień, od 1 sierpnia tam już podane są uliczki, które będą realizowane, w czerwcu już wejście do Metalowca. I mieszkańcy zadają pytanie, kiedy i jak, czy nie zachodzi sytuacja taka jak na ulicy Widokowej, że ktoś zaniecha albo nie będzie na realizację środków. Czy te przedstawione nam, w skrócie mówiąc, terminy są aktualne? Bo wiąże się też to z tym, że na przykład mieszkaniec X lub Y wyjedzie na urlop, na wczasy i nie będzie go na przewidywanym remoncie posesji. Krótko, pani skarbnik, czy są na to środki i czy ta inwestycja będzie w tym czasie przedstawionym nam do realizacji wykonana? Dziękuję bardzo.
- **Skarbnik Wioletta Szreder** – ja nic nie wiem na ten temat, żeby coś się miało zmienić.

**Przewodniczący Kazimierz Jaruszewski** – czy w tym punkcie – rozpatrywanie spraw bieżących, ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Pani radna Marzenna.

- **Radna Marzenna Osowicka** – ten temat poruszyliśmy na Komisji Ochrony Środowiska, Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Odnosi się on do planu ogólnego, który będziemy uchwalać na sesji. Natomiast zawnioskowaliśmy o tym, żeby zdjąć z porządku obrad ten temat, jako że istnieje bardzo wiele niedociągnięć związanych właśnie z nieprocedowaniem w sposób właściwy właśnie uchwalania planu ogólnego. Przede wszystkim radnym nie przedstawiono ani w biuletynie, ani na komisji załącznika do tej uchwały, a więc wykazu zgłoszonych uwag do projektu planu ogólnego wraz z propozycją ich rozpatrzenia przez radę i uzasadnieniem rozpatrzeń. Żądamy dostarczenia tego wykazu wszystkim radnym, by mogli właśnie te uwagi przedyskutować, a także właśnie, by stworzyć nam czas na podjęcie decyzji, w jaki sposób te uwagi przyjąć, czy też odrzucić, ponieważ te uwagi będą głosowane na sesji. Ilu mieszkańców złożyło uwagi, co się z nimi dzieje? Zgodnie z ustawą, która właśnie mówi, zacytuję: *przed przedstawieniem radzie gminy projektu aktu planowania przestrzennego opracowuje się raport podsumowujący przebieg konsultacji społecznych, zawierający w szczególności wykaz zgłoszonych uwag wraz z propozycją ich rozpatrzenia i uzasadnieniem oraz protokoły z czynności przeprowadzonych w ramach konsultacji*. Gdzie jest ten raport? Pan dyrektor Waldemar Gregus przyszedł na komisję z pełną dezynwolturą, mając nadzieję, że, nie wiem, radni nie podejmą tematu i że zostanie on po prostu jakoś tak przepchnięty swobodnie. W każdym razie stanęło na tym, że mamy ogromne zastrzeżenia do stref wyznaczonych przez projektanta, planistę, dotyczące strefy 1SH, a więc strefy handlu wielkopowierzchniowego, która została zamieszczona, zaplanowana w Dolinie Strugi Jarcewskiej, w okolicach Doliny Strugi Jarcewskiej i Lasku Miejskiego. To się po prostu... Jeśli chodzi o założenia planistyczne, jest to nie do przyjęcia. Druga uwaga dotyczyła rynku starego miasta, gdzie projektant zaproponował strefę komunikacyjną, co jest absurdem, niezgodnym również z założeniami planistycznymi, ponieważ ta strefa komunikacyjna dotyczy takich terenów, jak właśnie teren pod dworce, pod lotniska, pod jakieś inwestycje właśnie bardzo przestrzenne, które po prostu nie mogą mieć miejsca na naszym Starym Rynku.

Również jest problemem wysokość zabudowy dla czterdziestoletniego osiedla szeregowców Widokowej i Młodzieżowej, gdzie wyznaczono wysokość dla budynków 12 metrów, a też mieszkania w szeregowcach są o wiele niższe. Owszem, istnieje tam budowla SEC-u, która góruje wręcz nad miastem, ale tu kompletnie nie rozumiemy, dlaczego właśnie podniesiono wysokość dla budynków do 12 metrów. Wczoraj zadzwoniła do mnie mieszkanka, zgłaszając bardzo niepokojący i właśnie przeszkadzający mieszkańcom dźwięk, który właśnie jest w jakiś sposób generowany przez SEC. I tu już mieszkańcy zbierają się, żeby po prostu zaprotestować, a z drugiej strony jakby dym wędzarniczy z obiektu pana [...] przy ulicy Derdowskiego zatruwa mieszkańcom tym odorem właśnie spokój bytowania. Więc po prostu chcemy zgłosić, chcemy porozmawiać jeszcze na temat planu ogólnego i właśnie działań pana projektanta, tudzież właśnie w porozumieniu z Wydziałem Planowania Przestrzennego, gdzie dyrekturuje pan Waldemar Gregus, i chcemy rzetelnej dyskusji na ten temat. Dlatego zgłaszamy wniosek o zdjęcie z porządku obrad tego punktu dotyczącego planu ogólnego.

**Przewodniczący Kazimierz Jaruszewski** – jeszcze odniosę się krótko do wypowiedzi pani radnej. Jeżeli ten projekt uchwały dotyczący planu ogólnego zostanie zdjęty z najbliższego porządku obrad sesji, to ten plan ogólny musi być potem rozpatrzony na sesji 31 sierpnia, tak? Bo kolejna sesja, nie posiedzenie wspólne... tak, do końca sierpnia. Więc ja już tutaj wychodzę trochę do przodu i dlatego uważam za zasadne to, o czym pani mówiła, żeby znacznie wcześniej te materiały, o których pani wspominała właśnie w swoim wystąpieniu, zostały radnym dostarczone, bo pewnie będziemy nad tym planem ogólnym głosować pod koniec sierpnia. I teraz zgłaszał się jeszcze pan radny Marek.

– **Radny Marek Szank** – nie wiem, panie przewodniczący, czy mamy quorum, bo ja jestem tutaj spoza...

**Przewodniczący Kazimierz Jaruszewski** – w tej chwili już nie mamy quorum, ale myślę, że możemy kontynuować dyskusję bez większej szkody.

– **Radny Marek Szank** – pytanie związane z budżetem obywatelskim, bo jesteśmy w trakcie teraz takiej ożywionej dyskusji i propozycji, i takiej kampanii ciekawej. Ja mam pytanie związane z budżetem obywatelskim ubiegłorocznym. Otóż tam przyznaliśmy kwotę set tysięcy na obiekt socjalny na Modraku. Panie dyrektorze, bo nie widzę tego obiektu. Ja wiem, że też może pan powiedzieć, że to nie pan, że to Wydział Budowlano-Inwestycyjny. Miał powstać obiekt socjalny dla dzieciaków, które przebiegają się, korzystają z możliwości trenowania na pięknym obiekcie, który wcześniej wybudowaliśmy. I teraz już jesteśmy w nowym budżecie obywatelskim, a tamten projekt jest teraz w ramach negocjacji z ministerstwem, szukamy dofinansowania, żeby mieć swoje środki do wykorzystania. Rok minął i my jesteśmy... Nie ma obiektu, są pieniądze, tak? To jest podobna sytuacja jak z tym, że zakupiliśmy, czy przeznaczaliśmy środki finansowe na zakupienie urządzenia, które będzie nawadniało boisko na Ustronnej, ale nie ma boiska, znaczy jest boisko, ale nie ma obiektu na Ustronnej.

– **Skarbnik Wioletta Szreder** – panie radny, a pan zajrzy na stronę 38, tabeleczka, pozycja 67. Czy to nie jest ten obiekt socjalny czasami?

– **Radny Marek Szank** – zajrzę po komisji.

– **Skarbnik Wioletta Szreder** – no to ja panu pokażę.

**Przewodniczący Kazimierz Jaruszewski** – w tym czasie udzielam głosu, chociaż quorum już nie ma, wniosków nie możemy podejmować, pan dyrektor.

– **Dyrektor Roman Guzelak** – ja nie znam losu poszczególnych wniosków, jeżeli chodzi o budżet obywatelski, pozostałych, natomiast mogę powiedzieć o tym, co mnie bezpośrednio dotyczy, czyli obiektów, które mają powstać w ramach budżetu obywatelskiego na obiektach, któ-

rymi my administrujemy. A więc zarówno i obiekt na Modraku, który został zgłoszony przez pana [...], on zgłaszał ten wniosek, i podobnie drugi wniosek, który był zgłaszany przez pana [...] na Kolejarku, one są w tej chwili na etapie przetargu na wykonawstwo. I według mojej wiedzy, którą myślę, że posiadam, jest tak, bo zajmuje się tym pani Beata Topka z Wydziału Budowlano-Inwestycyjnego. Siedemnastego to jest data ostateczna, jeżeli chodzi o termin przetargu na wykonawstwo. 17 czerwca. A potem, zgodnie z tym, co jest zapisane w warunkach przetargowych, ma nastąpić realizacja i ta realizacja, z tego co pamiętam, to jest 5 miesięcy. Czyli do końca tego roku ten obiekt szatniowo-socjalny powinien powstać. Bardzo dziękuję.

- **Radny Marek Szank** – panie przewodniczący, kwestia wyjaśnienia dla pani skarbnik o tym, że takie środki... Ja wiem, ja śledzę pewne propozycje, które są umieszczane, ale chodzi o kontekst. Rodzice przychodzący na... zadają pytanie. Jesteśmy w ubiegłym roku, a już mamy nowy, co się dzieje? W związku z tym zadałem... W związku z tym, że ja nie mam innej możliwości zadania panu pytania oficjalnie, nie mam takiej możliwości zadania panu oficjalnie.... Spotykamy się, ja się spotykam z różnymi ludźmi w tym mieście, oficjalnie, w związku z tym, przepraszam bardzo, to jest jedyna możliwość i będę te problemy poruszał, bo tak pan burmistrz zaproponował. Dziękuję bardzo. Dziękuję za merytoryczną odpowiedź.

**Przewodniczący Kazimierz Jaruszewski** – jeszcze nie zamykamy obrad. Poprosimy jeszcze pana radnego Kamila.

- **Radny Kamil Kaczmarek** – dwie rzeczy. Budżety obywatelskie są z rocznym przesunięciem. One zostały wprowadzone w ubiegłym roku z czasem realizacji w 2026 i to, co głosujemy dzisiaj, będzie realizowane w przyszłorocznym dopiero budżecie. Stąd te takie przesunięcia i braki w możliwości realizacji.

Natomiast ja chciałem tutaj zwrócić uwagę, że my mamy znaczącą pozycję w naszym budżecie, ja uważam, że bardzo dużą, bo to jest około 5% naszego budżetu – zwiększenie poziomu adaptacyjności oraz odporności na negatywne skutki zmian klimatu w mieście Chojnice. Są samorządowcy w Polsce o krok od prezydentury, którzy mówili o tym, że planeta płonie. Tymczasem pan dyrektor Gregus w swojej szczerości przyznał, że my traktujemy nasz rynek, który będzie pozbawiony funkcji edukacyjnych i funkcji kulturowych, jest zapisywany do tej strefy komunikacji ze względu na to, że to jest jedna z dwóch, inna to infrastruktury, jak wodociągowe, elektryczne i tak dalej, w której nie ma limitu terenu zielonego, biologicznie czynnego. I w związku z tym, żeby przy ewentualnej modernizacji przyszłej rynku nie trzeba było uwzględniać zieleni, to my mamy taki wytrych, że sobie przybieramy strefę komunikacji, no bo przecież trudno wymagać, żeby na zajezdni autobusowej czy dworcu kolejowym wyznaczać takie strefy, które są konieczne z punktu widzenia prawa. I teraz moje pytanie znowu dotyczy tego, czy my jako samorząd możemy narzucać różne niekorzystne rozwiązania dotyczące powierzchni biologicznie czynnej ogółowi mieszkańców, a sami się z tego wypisywać, korzystając z tego, że my to prawo ustanawiamy. Moja odpowiedź jest nie. Na zgłoszone przeze mnie uwagi do czasu odbycia się komisji komunalnej nie dostałem odpowiedzi, a na komisji komunalnej pan dyrektor zapowiedział, że do czasu sesji te uzasadnienia otrzymamy. W związku z czym pokazuje to, że te zmiany, a tych zmian proponowanych było 24, wymagają, żeby je przedyskutować, więc mam nadzieję, że jako radni na sesji podejmiemy uchwałę, która będzie przesuwając przyjęcie planu ogólnego na właśnie planowaną sesję 31 sierpnia, zgodnie z tym, jaki jest plan sesji na drugą połowę roku.

Natomiast jeżeli chodzi o finansowanie inwestycji, ja, pani skarbnik, nie znalazłem w pozycji budżetu rezerwy burmistrza, to po pierwsze, w takiej kwocie. Jest rezerwa dużo mniejsza, więc moje pytanie jest, gdzie tego szukać faktycznie i co jeszcze tam burmistrz ukrywa w rezerwie, którą mógł wykorzystać do tego, żeby ten dług zmniejszyć, a nie musiał zdejmować ulicy Wiodkowej. I drugie, to jest... Ja wiem, że to nie do końca pani jakby rola, ale jeżeli pan burmistrz mówi i kolejny raz używa tego argumentu, że WIBOR plus 0,8, dużo lepsze są oferty banków na rynku na depozyty, to ja bym prosił, żeby pani przedstawiła mi takie dwie lub trzy propozycje. Bo z tego, co się orientuję, tego typu oferty są tylko na czas promocyjny, jeden miesiąc, trzy

miesiące, po to, żeby przyciągnąć klienta, a później spadają w sposób znaczący poniżej w ogóle WIBOR-u, nie mówiąc już 0,8. A pan burmistrz kolejny raz używa argumentu, że są osiągalne instrumenty depozytu, który jest oprocentowany na WIBOR plus 0,8. WIBOR plus 0,8 to minimum 4,6, a ja nie znam takich ofert, przynajmniej rocznych, z banków lub różnych innych instytucji objętych nadzorem finansowym, które tego typu oferty by mieszkańcom naszego miasta proponowały. I teraz jedna zasadnicza jeszcze uwaga. W momencie, kiedy zaciągamy kredyty w bankach krajowych czy zagranicznych, to zarabiają tylko i wyłącznie te instytucje finansowe. W momencie, kiedy emitujemy obligacje, mieszkańcy w ogóle mają szansę, żeby w tych zyskach brać udział i współfinansować te inwestycje realizowane przez samorząd. I WIBOR plus 0,8 jest atrakcyjny, i możliwość w ogóle brania udziału w rozwoju miasta jest atrakcyjna, i możliwość tego, że te pieniądze, które tutaj mieszkańcy zarabiają, pozostają w naszym samorządzie, jest ważnym elementem budowania tożsamości, budowania pewnego patriotyzmu lokalnego. I tego typu działania, nawet gdyby miały być finansowo neutralne, moim zdaniem powinny być podejmowane. I tu się pewnie z panem burmistrzem różnimy z punktu widzenia światopoglądowego, a nie liczb. Natomiast taka dyskusja powinna mieć miejsce i powinna bazować na konkretnych liczbach. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Kazimierz Jaruszewski** – bardzo dziękuję. I jeszcze przed zamknięciem dyskusji, przy braku quorum, poprosimy panią skarbnik o odniesienie się do tych uwag pana radnego Kaczmarka.

- **Skarbnik Wioletta Szreder** – ja się nie będę odnosić do tego, co pan burmistrz mówił na temat depozytów osób fizycznych, bo nie jestem pracownikiem banku i nie mogę nic zaoferować, nie mam takiej wiedzy. Natomiast mogę powiedzieć to, co wiem na temat instrumentów dłużnych. Otóż miasto może wziąć kredyt lub pożyczkę na finansowanie długu, albo może wyemitować obligacje. Z tym że, żeby wyemitować obligacje, można to zrobić oczywiście bez przetargu, ale trzeba znaleźć emitenta. Emitentem jest bank na rynku pierwotnym. Dopiero na rynku wtórnym mogą skorzystać mieszkańcy przeważnie. I oprocentowanie wówczas jest mniej korzystne, niż jeżeli rozpiszemy przetarg na kredyt. Z prostej przyczyny. Jeżeli wrzucamy na platformę zakupową ofertę, że chcemy zaciągnąć 10 czy 5 milionów kredytu, to banki składają swoje oferty i wygrywa bank, który złoży najkorzystniejszą ofertę. Możemy też wziąć pożyczkę bez procedury przetargowej. Prawo zamówień publicznych to dopuszcza, ale wówczas bank nam proponuje na przykład WIBOR plus 0,35% i to jest tylko pożyczka na trzy lata, tak korzystnie oprocentowana. Jeżeli chcemy rozpiścić ten kredyt, a musimy, żeby spełniać wskaźniki do 2042 roku, to po trzech latach jest rewizja i już ta oferta może nie być tak korzystna jak kredyt, który w całym okresie kredytowania ma stałą marżę, bo to gwarantuje nam umowa. Dziękuję.

**Przewodniczący Kazimierz Jaruszewski** – dziękuję bardzo. Na tym już, proszę państwa, zamykam posiedzenie. Bardzo państwu dziękuję za obecność.

Na tym posiedzenie zakończono.

**Protokolowała**

*Beata Biesek*

**Przewodniczący  
Komisji Budżetu i Rynku Pracy**

*Kazimierz Jaruszewski*